Nr. 343 Łódź, Piątek, 14 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 80 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock."; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Szkoły wyższe wczoraj i dziś.

I.

Przed 150 laty.

W ostatnich latach panowania Augusta III funkcjonowało na ziemiach polskich pięć szkół wyższych: najdawniejsza i najwybitniejsza — w Krakowie, druga — w Wilnie, trzecia — w Zamościu, czwarta — we Lwowie i piąta — w Kijowie. Ta ostatnia po traktacie grzymułtowskim odpadła od Polski na zawsze.

Największą sławę i rozgłos europejski posiadała akademja krakowska, która jednak w chwili stosowania reform kołłątajowskich znajdowała się w stanie zupełnego upadku.

Nauki wyzwolone w krakowskiej szkole głównej stały niżej krytyki; języki starożytne, niezbędne przy wykształceniu filologicznem, znajdowały się w zupełnem zaniedbaniu. Co się tyczy filozofji — przedewszystkiem uderzał brak jakiejkolwiek tolerancji naukowej, zacieśniający szerszy światopogląd intelektualny, wykładano bowiem w Krakowie li-tylko filozofję Arystotelesa z komentarzami św. Tomasza. Poglądów filozoficzno-metafizycznych Descartes'a, Leibnitza i Newtona nie rozpatrywano nawet pobieżnie, unikając, jak ognia wzmianki o nich i konkludując, „że chrześcijańskiemu filozofowi nie wolno udawać się za nowemi filozofów sektami, ale owszem winien trzymać się jednej, a to arystotelesowej, poprawionej przez św. Tomasza"*).

Matematyka stała nieco wyżej, zwłaszcza dział geometrji analitycznej prowadzony był niezwykle wzorowo.

Taki był stan umiejętności w krakowskiej akademji aż do skasowania zakonu jezuitów. Akademja krakowska, pozostająca w ciągłej kolizji z jezuitami, odczuwała potrzebę — w danym wypadku — troskliwej opieki Rzymu, bowiem w owych czasach dwór rzymski był opiekunem nauk i sędzią w dysputach i sprawach naukowych. Rzym wyznawał poglądy konserwatywne, nie znosił nowatorskich pomysłów i wszelkiego postępu, — chcąc więc pozyskać jego względy, musiano się stosować do jego gustu. Wskutek tego krakowska akademja nie mogła korzystać np. z wielu wybitnych uczonych, li-tylko dlatego, że byli wyznawcami postępu i radykalizmu. Gdy biskup Załuski zapragnął skorzystać z uprzejmości słynnego matematyka i filozofa niemieckiego, Krystjana Wolfa, i zaprosić go na szereg wykładów do Krakowa, dwór rzymski oparł się temu na skutek opinji grona konserwatywnych akademików krakowskich.

Jeśli wiele zarzucić można akademji krakowskiej, to jednak przyznać należy, że system naukowy, polegający na tygodniowych popisach, na których młodzież akademicka okazywała postępy z pobieranych nauk, był ponad wszelkie pochwały i przyczynił się w znacznej mierze do przysporzenia krajowi szeregu wybitnych uczonych. Jeden z profesorów akademji krakowskiej, ksiądz Świątkowski, wybitny matematyk, uczeń sławnego Wolfa, wydał w roku 1764 dzieło p. t. „P o d r o m u s P o l o n u s", w którem zastanawiał się nad stanem nauk w Polsce, przyrównywując uniwersytet krakowski do innych szkół głównych w Europie.

Medycyna stała w krakowskiej akademji bardzo nisko. Dość powiedzieć, że musiano zamknąć w tym czasie wydział lekarski z powodu braku funduszów i niedostatecznej liczby słuchaczy. Po upadku fakultetu medycznego znajdowało się w Krakowie tylko dwóch lekarzy, żyjących z praktyki i porad medycznych. Chociaż zamknięcie wydziału lekarskiego pociągnęło za sobą naturalny upadek umiejętności lekarskiej w Polsce, przyznać należy, że mieliśmy w tym czasie wielu sławnych medyków, — np. doktora Fermika, ks. dr. Łopackiego, dr. akademji lejdejskiej, żyda Arona, Wadowskiego i Komulego.

Wydział prawny akademji krakowskiej opanowała również anarchja. Nauka prawa wydawała się wcale niepotrzebną w tym ogólnym zamęcie, jaki opanował kraj cały. Czyż mogła bowiem znaleźć grunt podatny znajomość interesu publicznego w tym czasie, gdy uznanie ogółu zyskiwało przysłowie: „Polska nierządem stoi!", a dążenie doprowadzenia jej do ładu, poczytywano za nierozum polityczny, mogący przyśpieszyć tylko jej zgubę. Ze znakomitych prawników tych czasów przytoczyć wypada: księdza Morczyńskiego, autora licznych dzieł z zakresu prawa, księdza Jarmundowicza, wielkiego znawcy prawa krajowego, rzymskiego i duchownego *), księdza Herkę, który znany był jako świetny tłomacz dzieł francuskich z zakresu prawa.

Teologja również stała na uniwersytecie krakowskim niezbyt świetnie, a to wskutek wielkiego ubóstwa sił naukowych, pomimo, że fakultet ten uposażony był najlepiej w środki materjalne. Uczeni, przejęci filozofją św. Tomasza, marnowali czas na jałowe spory i dysertacje z wyznawcami przeciwnych sobie kierunków i teoryj filozoficznych. Z wybitniejszych teologów wymienić należy księdza Połaczka, człowieka głębokiej wiedzy i niezależnych przekonań, występującego niejednokrotnie przeciwko upadkowi moralnemu duchowieństwa naszego.

Zarząd uniwersytetu krakowskiego utrzymywał się stale jeden. Nad stroną naukową i materjalną czuwała rada akademicka, złożona w przeważnej mierze z ciała profesorskiego i doktorskiego wszystkich fakultetów. Postanowienia rady akademickiej wypełniał rektor wraz z prokuratorem uniwersytetu, sprawy zaś dotyczące profesorów i słuchaczy osądzał sam rektor, apelując nierzadko do akademji, stamtąd zaś do biskupa krakowskiego, jako zwierzchnika i kanclerza akademji do dawania l i c e n t i a r u m. Akademja krakowska nie podlegała żadnym sądom, ani świeckim, ani duchownym, wyjąwszy sprawy ekonomiczne.

Przy akademji krakowskiej funkcjonowały liczne kolegja, w których umieszczano słuchaczy podług ich narodowości lub też rodzaju studjów. Kolegja takie zwane bursami, doglądane były przez doktorów teologji lub prawa przy współudziale akademików e x f a c u l t a t e P h i l o s o p h i a.

Czem akademja krakowska dla prowincji rdzennie polskich, tem dla Litwy była szkoła główna wileńska, założona przez Stefana Batorego, a zaopatrzona w bogate źródła dochodowe przez biskupa wileńskiego, Protasewicza. Była to pierwsza szkoła wyższa w Europie, którą oddano pod opiekę jezuitom. Dla tych powodów urządzenie jej wewnętrzne i charakter były odmienne niż w akademji krakowskiej. Wykładający rekrutowali się wyłącznie z jezuitów, — że zaś medycyna i prawo wymagały ludzi świeckich, skasowano te wydziały zupełnie.

Porównywując stan nauk w wyższych szkołach w Polsce, palmę pierwszeństwa oddać należy jezuitom, którzy na niezwykle wysokim poziomie postawili filozofję i matematykę w akademji wileńskiej**). Z głośniejszych postaci jezuickich wymienić należy księdza Karyckiego, Dawida Pilchowskiego, księdza Łuzkinę, słynnego matematyka, księdza Poczóbuta, znakomitego uczonego wszechświatowej sławy, założyciela wspaniałego obserwatorjum astronomicznego w Wilnie.

Akademja zamojska w Zamościu założona została przez kanclerza i hetmana koronnego, Jana Zamojskiego. Nosiła na sobie znamiona świeckie, jak i akademja krakowska, porównywać jej jednak ani z krakowską, ani z wileńską nie można, gdyż stan nauk stał w niej na niezmiernie niskim poziomie i ponad mierność wznieść się nie potrafił.

Akademja lwowska zamknięta została na skutek dekretu asesorskiego i rzymskiego, kijowska zaś odpadła od Polski wraz z Kijowem za panowania Jana III.

Komisja Edukacyjna z Kołłątajem na czele zniosła z czasem przestarzały tryb nauk w akademji krakowskiej, ustanowiła nowe katedry wraz z lepszem ich uposażeniem, uporządkowała biblioteki, gabinety i laboratorja. Pewne trudności napotkało zastosowanie tych reform w akademji wileńskiej wskutek uporu i zacofania wielu profesorów.

Szkołom wyższym polecono wizytować corocznie szkoły niższe, — wydziałowe i podwydziałowe.

Dzięki usilnej pracy Kołłątaja położono podwaliny pod budowę prawdziwej kultury narodowej — przez zreformowanie szkolnictwa wyższego i nadanie mu charakteru wybitnie polskiego.

E. K.

*) H. Kołłątaj — „Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750—1764)" — Poznań 1841 r.

*) Ksiądz Jarmundowicz wsławił się również przez gorącą obronę praw akademji krakowskiej przeciwko uroszczeniom jezuitów i biskupa krakowskiego.

**) Zawdzięczać to należy silnej emigracji uczonych jezuitów do Polski, rugowanych z ziemi francuskiej.

Władztwo ciemnoty.

Dzienniki rosyjskie podają coraz częściej opisy niesłychanych nadużyć, jakich dopuszczają się tak zw. „bolszewicy", w gruncie ciemne masy żołnierstwa, zbiegłego z frontu, podszczuwane przez równie ciemnych agitatorów, mieniących się szumnie delegatami Rad robotniczo-żołnierskich. Historja pozbiera kiedyś te krwawe obrazy i stworzy z nich tło, na którem uwypukli się wyraziściej ponury fragment dziejów, jaki przebywa obecnie naród, gubiący się w najstraszniejszych przeciwieństwach.

Po krótkiem świtaniu lepszej, jak się zdawało ery, której nie brakło szerszej miary momentów, wysunęła się na plan pierwszy tyranja, gorsza od tej, jaka ciężyła nad Rosją z wyżyn carskiego samowładztwa; tyranja z dołu wywierana z najdzikszym terorem przez najciemniejsze warstwy — prawdziwe władztwo ciemnoty.

Dla zilustrowania stosunków, dość przytoczyć kilka faktów z powszedniego życia dzisiejszej Rosji, świadczących o dzikiej anarchji i tępem, bezmyślnem okrucieństwie.

Oto np. „Ruskoje Słowo" opisuje mord, dokonany z okazji wyborów, którego ofiarą padło dwóch całkiem niewinnych ludzi ze sfer inteligencji. Działo się to w Jegorowsku, małem powiatowem miasteczku gubernji riazańskiej, gdzie przy wyborach do Rady miejskiej, robotnicy i żołnierze wysunęli własnego kandydata przeciw byłemu burmistrzowi, który ubiegał się powtórnie o godność „głowy miasta".

Burmistrz ów, nazwiskiem Chrjenow, lubiany widocznie w mieście, zebrał prawie wszystkie głosy, tak że na kilka już dni przed wyborami mówiono głośno o jego zwycięstwie, jako o fakcie pewnym. Rozgoryczyło to mocno miejscową Radę robotniczo-żołnierską; „sowiet" zwrócił się przeto o sukurs do bolszewików moskiewskich, którzy też wysłali swego delegata dla bliższego zbadania sprawy.

Delegat ów przekonał, jak się zdaje bez trudu, pokonanych wyborców, że liczba oddanych głosów niema większego znaczenia, a zwycięstwo wymusić można siłą już w ostatniej chwili, to jest przy obliczaniu głosów.

Stosując się do tych wskazówek, delegacja Rady robotniczo-żołnierskiej wtargnęła do sali Rady miejskiej i oświadczyła, że aresztuje Chrjenowa; ci jednak nie zważając na pogróżki, upomnieli delegację, by nie przeszkadzała obradom i posiedzenie trwało w dalszym ciągu. Delegacja odeszła w istocie, lecz po upływie pół godziny powróciła eskortowana przez cały pułk piechoty, konsystujący w mieście, który miał już ustaloną reputację.

Zaczęła się tragedja. Żołnierze osaczyli budynek miejski i zażądali z wyciem wydania Chrjenowa i Denisowa. Wszelki opór byłby oczywiście daremne a upomnienia i perswazje radców, wśród których znajdował się sam pułkownik pomienionego pułku, nie odniosły żadnego skutku. Tłum wtargnął na salę i wywlókł przemocą obie ofiary, dla których rozpoczęła się prawdziwie piekielna noc. Nie dano im nawet łaski szybkiej śmierci. Konanie ich trwało długie godziny. Tłum podzielił się na dwie grupy, z których każda wiodła z tryumfem swego jeńca, bijąc go, lżąc i obrzucając kamieniami. Denisow, jako człowiek stary, uległ pierwszy i znękany razami padł bez czucia na ziemię. Widok ten otrzeźwił na chwilę tłum, który uchwalił odnieść go do szpitala, co też istotnie zrobiono.

Zaledwie jednak złożono go na łóżku, powierzając opiece lekarzy, miejscowi żołnierze, dowiedziawszy się o co chodzi, oświadczyli, że nie pozwolą na udzielenie pomocy wrogowi rewolucji, a wywlókszy z łóżka ociekającego krwią wyrzucili go na dziedziniec. Lekarz, który za nim pośpieszył, probował napróżno założyć nieszczęśliwemu opatrunek, bo równocześnie wyjąca tłuszcza pijanych żołnierzy otoczyła szpital a wyważywszy bramy wtargnęła na dziedziniec i pastwiąc się w zwierzęcy sposób nad leżącym, dobiła go nad ranem.

Podobnemu losowi uległ Chrjenow, którego żołnierze powlekli do koszar i zamknęli w areszcie — gdy czując się bliski skonu, zażądał sprowadzenia duchownego, zlitowali się nad nim przez chwilę i zaczęli go nieść do szpitala; po drodze jednak zmienili zdanie; rzuciwszy na ziemię dobili drągami. Gdy nazajutrz wieść o podwójnem morderstwie rozeszła się po mieście, powstała tak wielka panika, że mieszkańcy uciekli, a domy stały pustką. W kilka dni dopiero zjechała komisja dla rozpoznania sprawy, dzienniki jednak opisujące ten fakt „wolnych wyborów", nie podają, czy i w jaki sposób, winowajcy zostali ukarani.

Szczególnie ciężkiem jest przy nowym porządku rzeczy, położenie lekarzy szpitali, którzy utracili wszelką powagę, oddani pod władzę inspektorów, wybranych z łona Rad robotniczo-żołnierskich. Inspektorzy owi rekrutują się całkiem przygodnie z warstw nieoświeconych: zdarza się też nieraz, że wyrostek osiemnastoletni, nie umiejący czytać, lub prawie analfabeta, zostaje zwierzchnikiem profesora uniwersytetu. Łatwo sobie wystawić, jak wygląda owa władza i jakie porządki panują w szpitalach. Młodociany inspektor przywraca przedewszystkiem chorym absolutną swobodę, poczytując ich za element uciśniony, a biada lekarzowi, któryby śmiał postawić swoje veto, bo okrzyczanym zostanie za „burżuja" i zwolennika starego systemu. Wolno więc chorym wychodzić ze szpitala, kiedy zechcą, jeść co się im podoba, bez względu na wyznaczoną im przez doktora djetę. Inspektor decyduje nawet o zabiegach lekarskich, stosowanych chorym: ma prawo wzbronić operacji lub uwolnić od niej chorego, bez względu na to, że spowodować to może jego skon. Lekarze są przytem licho płatni, i źle karmieni, gdyż hołdując zasadzie równości ustanowiono dla nich tę samą skalę jadła, co dla niższego personelu służbowego. Grubiańskie zachowanie się podkomendnych i absolutny brak posłuchu utrudnia im niesłychanie pracę, od której uwolnić się nie mogą, bo stanowisko ich jest urzędowe. Jedynym środkiem obrony jest dla nich tak zw. „zabastowka" (strajk), który urządzają niekiedy wraz z personelem służbowym, gdy opór chorych, z ciemnotą inspektora, dadzą się im zbytnio we znaki.

Ofiarami samosądu czerni, padają też często milicjanci, o ile wyszedłszy z roli biernych widzów, próbują powściągnąć wybryki rozkiełznanego żołdactwa. „Bić milicję, milicja gorsza jak policja", stało się dziś popularnem hasłem na ulicach Peterburga i Moskwy, to też postawieni wobec zadania, przekraczającego ich siły milicjanci ratują się najczęściej ucieczką, a dzienniki przepełnione są opisami pogromów stróżów bezpieczeństwa. Jeśli dodamy do tego takie wypadki jak otrucie się 700 osób spirytusem metylowym, który

personel kolejowy zagrabił na dworcu w Moskwie i rozdał przyjaciołom, skutkiem czego całe rodziny wymierały w szpitalach z małemi dziećmi włącznie; jeśli uprzytomni się istną hekatombę oficerów, jaką urządzili bolszewiccy żołnierze po upadku Korniłowa — to całość złoży się na obraz gnębiący wyobraźnię na kształt gorączkowej wizji.

Wstrząśnienie wywołane wojną, starło bez trudu cienką warstwę pokostu cywilizacji, łączącej kraj ten z Europą, i odsłoniła się dusza tłumu, obca, dzika, nieodgadniona. Rozszalały tłum, pozbawiony wszelkiego ideału, prócz żądzy natychmiastowego szerokiego użycia gotów jest obalić wszystko, coby mu pod tym względem, choćby tylko pozornie, stanęło na przeszkodzie, a nieliczna garstka inteligencji rozbita na partje i obozy nie zdoła już zawładnąć tym ruchem. Jest że to rozpoczynający się już proces samozniszczenia? czy chaos na którego gruzach ukształtuje się nowe życie?— tego nikt dziś nie zdoła odgadnąć.

Z życia politycznego.

Dn. 30 listopada ukonstytuował się jako odrębna organizacja polityczna — Klub pracy narodowej. Założycielami tej organizacji jest część dawnych członków Str. Pracy Narodowej, która opuściła szeregi Zjednoczenia Stron. Demokratycznego. Zadaniem Klubu P. N. będzie czynna polityka zmierzająca ku odbudowie państwowości polskiej.

Pichon o sytuacji.

Berlin, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Voss. Ztng." donosi z Genewy:

Na posiedzeniu wydziału do spraw zagranicznych senatu francuskiego minister spraw **zagranicznych Pichon zdawał sprawę z sytuacji rosyjskiej.**

Zajściami w Petersburgu zajmowano się również na wtorkowem rannem posiedzeniu gabinetu ministrów, które trwało bardzo długo. Pichon referował jednocześnie i o rewolucji portugalskiej. Podobno **rządy koalicyjne nie będą uznawać nowego rządu portugalskiego.**

Powołanie na prezydenta reczypospolitej gen. Pimento di Castello, znanego przeciwnika Anglji, wprawiło gabinety londyński i paryski w zdumienie. Z doniesień lizbońskich posłów koalicji wynika, że rewolucja w gruncie rzeczy skierowana jest przeciwko udziałowi Portugalji w wojnie.

„Matin" donosi, że depesze posłów w Lizbonie trzymane są w tonie uspakajającym. Wynika z nich, że w kraju panuje spokój. Posłowie zaprotestowali przeciwko zaaresztowaniu członków b. rządu i wojskowych przez nowych władców, którzy będą uznani dopiero wtedy, kiedy nowy rząd złoży dowody i gwarancje, że chce i jest w stanie dotrzymać zobowiązań względem aljantów. **Gabinety koalicyjne obawiają się, że wojskowy rząd lizboński odwoła wojska portugalskie z Francji.** Oficjalna prasa paryska nie wątpi, że rewolucja portugalska wywołana była ruchem neutralistycznym.

W Hiszpanji.

Bern, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki lugduńskie donoszą z Madrytu:

Skutkiem tego, że rząd zrezygnował ze swego prawa mianowania burmistrzów większych miast, rady miejskie większych miast prowincjonalnych same wybrały burmistrzów. W Barcelonie wybrano przywódcę mniejszości radykalnej Roch'a. Zwycięstwo republikanów barcelońskich wywarło ogromne wrażenie na wszystkie koła polityczne. Zwyciężyli oni również w innych miastach prowincjonalnych. Prasa paryska dowiaduje się z Londynu, że podług „Daily Express'a" sytuacja w Hiszpanji znów jest powikłana. Przypuszczalnie nastąpią ponowne walki pomiędzy partjami dynastyczną i antydynastyczną. Związki wojskowe zachowują postawę niezależną. Stanowisko wojska wywiera na lud przychylne wrażenie.

Rewolucja w Portugalji.

Bern, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Prasa francuska bardzo mało omawia rewolucję portugalską; głosy te są bardziej sceptyczne niż wczorajsze. „Petit Parisien" oświadcza, że rewolucja przyjęła kierunek dwuznaczny. Portugalja znajduje się w stadjum krytycznem. Prawo przestało istnieć. Niema ani prasy, ani parlamentu, ani senatu. Pierwsze oświadczenia tymczasowych dyktatorów nie wzbudziły zaufania. „Excelsior" przypisuje monarchistom winę zaaresztowania Machadosa. Należy poczekać na skutki zamachu stanu. Liczba zabitych w Lizbonie dosięga 109 rannych — do 600.

Hr. Czernin.

Wiedeń, 13 grudnia.

Wobec polepszenia się stanu zdrowia ministra spraw zagranicznych hr. Czernina następne posiedzenie wydziału austrjackiej delegacji do spraw zagranicznych odbyć się ma 19-go grudnia.

Wznowienie rokowań o zawieszenie broni.

(Komunikat niemiecki).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 13 grudnia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Od Dixmuiden do Lys i na południe od Scarpe od czasu do czasu wzmożona akcja artyleryjska.

Na wschód od Bullecourt wojska nasze wydarły anglikom kilka schronisk i wzięły 6 oficerów i 74 szeregowców do niewoli.

Między Moenvre a Vendhuile walki działowe, które już pod wieczór były ożywione, zaognily się dziś rano. Również na północ od St. Quentin wzmożony ogień.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W związku z potyczkami wywiadowczemi ożywiła się w poszczególnych odcinkach działalność ogniowa.

Wschodni teren walk.

Stosownie do umowy w obwodzie, podlegającym rozkazowi generała - feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego, rozpoczynają się dzisiaj rokowania w sprawie zawarcia zawieszenia broni, które ma zastąpić obecną przerwę w działaniach wojennych.

Front macedoński.

W łuku Czerny wzięto do niewoli w drobnych przedsięwzięciach pewną ilość włochów i francuzów.

Włoski teren walk:

Wśród śniegu i mgły działalność bojowa pozostawała nieznaczną.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Zamordowanie cara.

Londyn, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Times" dowiaduje się z poselstwa rosyjskiego w Waszyngtonie, że krążą tam pogłoski, że b. car Mikołaj II został przez wartowników swoich zabity.

Sądy rewolucyjne.

Petersburg, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

W całej Rosji ustanowione zostaną sądy rewolucyjne w celu zwalczania kontr-rewolucji, sabotażu urzędników, grabieży, spekulacji i maruderstwa. Członkowie sądów rewolucyjnych wybrani będą przez miejscowe Rady robotniczo-żołnierskie. Sądy rewolucyjne będą miały zupełną swobodę w wyborze środków do zwalczania wykroczeń przeciwko prawom rewolucji.

Kandydatura Czernowa.

Sztokholm, 13 grudnia.

„Wola Naroda" donosi, że w razie dojścia do skutku gabinetu koalicyjnego, **najpoważniejszym kandydatem na prezesa rady ministrów będzie były minister rolnictwa, Czernow.**

Lenin i Trocki zamierzają stać u steru rządów tylko w okresie przejściowym, później zaś ustąpią, gdyż pragną zająć się przeprowadzeniem rozmaitych wewnętrznych zagadnień życia rosyjskiego.

Kandydatura Czernowa ma tem więcej szans, że popiera ją usilnie Lenin, gdyż przyczynił się on wiele do zwycięstwa bolszewików.

Pozatem Czernow posiada duże wpływy i nie byłby zbyt usilnie zwalczany nawet przez swych przeciwników politycznych.

Rosja rozwiąże armję.

Sztokholm, 13 grudnia.

Dzienniki rosyjskie donoszą, **że po zawarciu pokoju rząd maksymalistyczny rozwiąże armję rosyjską.**

Już teraz pozamykano szkoły wojskowe.

Pisma wyrażają nadzieję, **że za przykładem Rosji rozbroją się również i inne państwa.**

Tragedja komendanta.

Kopenhaga, 13 grudnia.

„Berlingske Tidende" donosi z Haparandy:

Pewien komendant rosyjski w Torneo, któremu żołnierze grozili zamordowaniem, za odmowę spełnienia ich żądań, popełnił samobójstwo.

W pozostawionym liście oświadczył on, że był kilkakrotnie raniony na polu walki, teraz zaś nie chciałby ginąć z ręki własnych rodaków, więc woli sam odebrać sobie życie.

Kredyty wojenne angielskie.

Londyn, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Reuter donosi:

Projekt nowych kredytów w sumie 11 miljardów został przyjęty.

Konstytuanta.

Sztokholm, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Podług doniesień z Petersburga, wiadomy jest wynik wyborów do konstytuanty mniej więcej w 150 okręgach. Aczkolwiek pierwsze zebranie konstytuanty nie mogło się jeszcze odbyć, to, podobno, cała Rosja święciuje wtorek tego tygodnia, jako dzień, w którym się zbierze konstytuanta.

Rewolucyjny komitet wojskowy wzywa robotników i żołnierzy do masowej demonstracji pod hasiem:

Precz z kadetami!
Precz z Kaledinem i Korniłowem!
Precz z burżuazją!
Niech żyje władza Rad!
Ziemia, fabryki i banki dla narodu!

Przebieg rokowań.

Petersburg, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

W dniu 28-ym listopada w nocy nasza delegacja pokojowa, stosownie do umowy przybyła do Brześcia Litewskiego, gdzie w dniu 29 listopada w południe zastała delegację niemiecką.

Prócz upełnomocnionych przez Radę komisarzy ludowych przedstawiciele partyj politycznych w delegacji naszej brali udział wojskowi przedstawiciele armji i floty, aby złożyć niezbędne wyjaśnienia. Co do niektórych punktów porozumienie osiągnięto zaraz na pierwszych posiedzeniach. Prasa burżuazyjna roztrąbiła o rzekomem niepowodzeniu tych pertraktacyj, jednakże została niemile rozczarowana. Kłamliwe doniesienia zostaną zdemaskowane. **Wymysły o ewakuacji Petersburga, odstąpieniu Finlandji, cofnięciu frontu o 100 wiorst, należycie przez każdego zostaną ocenione.**

Rosyjska delegacja zaproponowała tygodniową przerwę w pertraktacjach o zawieszenie broni w tym celu, aby się **jeszcze raz zwrócić do sojuszników i jeszcze raz wezwać żołnierzy i proletarjuszy do wywarcia stanowczego wpływu na bieg wypadków.**

Postanowienie to zostało wykonane.

Rada komisarzy ludowych zaproponowała krajom sojuszniczym wziąć udział w pertraktacjach pokojowych, jednak odpowiedzi żadnej nie otrzymała; odpowiedzialność spada na koalicję.

Rosyjska delegacja odjeżdża, aby w dalszym ciągu prowadzić pertraktacje o zawieszenie broni, odjeżdża wsparta na moralnej sile zwycięskiej rewolucji robotników i chłopów, odjeżdża aby zmusić do milczenia armaty i karabiny na całym froncie od morza Bałtyckiego do Czarnego.

Delegacja rosyjska doprowadzi do końca rokowania o zawieszenie broni i będzie postępowała tak, jak rozpoczęła: nie jako ten, co się poddaje, lecz jako upełnomocnieni przedstawiciele kraju uczciwego narodu, ku któremu zwrócone są oczy wielu i wielu miljonów robotników i żołnierzy.

Bern, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Petersburski korespondent „Secolo" donosi, że delegacja rosyjska chce poczynić niemcom polityczne propozycje pokojowe, nie wypracowawszy żadnych planów wojskowych, mających na celu wykonanie zawieszenia broni.

Delegacja niemiecka zapewne odrzuciła polityczny plan rosjan z tem uzasadnieniem, że chce pertraktować tylko o wojskowych warunkach zawieszenia broni.

Z tego powodu nastąpiła przerwa w pertraktacjach, a znajdujący się w delegacji rosyjskiej oficerowie sztabu generalnego wypracowali w ciągu jednej nocy techniczne warunki zawieszenia broni. Podczas następnych pertraktacyj niemcy, podobno, upierali się przy tem, aby w umowie o zawieszenie broni zawarty był warunek, że natychmiast rozpoczną się pertraktacje w celu zawarcia formalnego i ostatecznego pokoju.

Rewolucja w Boliwji.

Genewa, 13 grudnia.

Agencja Havasa donosi z La Paz.:

W Boliwji wybuchła rewolucja.

Rząd ogłosił stolicę w stanie oblężenia.

Japonja a Ameryka.

Bern, 13 grudnia.

Ostatnie dzienniki japońskie, jakie tu doszły, zawierają ostre, aczkolwiek przybrane w spokojną formę, wycieczki pod adresem Stanów Zjednoczonych. Tak naprzykład wpływowy „Nippon Ciobi Nippondzin" pisze:

Ameryka posiada, naturalnie, inne cele wojenne na widoku, aniżeli te, które podaje do wiadomości publicznej. Polityka jej nie schodziła nigdy z raz wytkniętej linji. Oczy jej są teraz tak silnie zwrócone w kierunku Chin, jak dotychczas nie były nigdy.

Nietylko sama Ameryka zainteresowana jest w Chinach, ale ona najbardziej intensywnie prowadzi swoją pod tym względem politykę. **Ze wszystkich zaś rywalów najgroźniejszym wydaje się jej Japonja.**

Dlatego też nie będziemy dalecy od prawdy, twierdząc, **że w wojennych celach Ameryki ukrywa się ostrze, skierowane przeciwko Japonji.**

Rozkład w armji włoskiej.

Lugano, 13 grudnia.

Dzienniki włoskie donoszą o licznych procesach żołnierzy, oskarżonych o nieposłuszeństwo względem zwierzchników. Procesy te kończą się zwykle masowem stosowaniem kary śmierci.

W ciągu ostatniego tygodnia **w samej Genui wykonano 30 takich wyroków.**

Zaledwie kilka spraw skończyło **się skazaniem oskarżonych na 16 i pół lat ciężkiego więzienia.**

Pod adresem Lloyda George'a.

Bern, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Daily Express" ogłasza na naczelnem miejscu dwuszpaltowy artykuł, który zwraca uwagę rządu Lloyda George'a na rosnące niebezpieczeństwa i wzywa, aby rząd zażądał od kraju stanowczego mandatu do przeprowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca. Artykuł zwraca uwagę na to, że gabinet koalicyjny zaczyna tracić w Izbie niższej grunt pod nogami i w niedługim czasie będzie miał za sobą jedynie partję unjonistów, będącą w mniejszości. Niechaj Lloyd George nie ufa, zanadto, że jego genjusz parlamentarny zawsze będzie odnosił zwycięstwo.

Podczas ostatnich rozpraw o jego mowie w Paryżu odniósł on pozorne zwycięstwo tylko dlatego, że Asquith był nadzwyczajnie słaby. Należy się obawiać, że przy nadarzającej się sposobności wynik głosowania obali Lloyda George'a i powoła na jego miejsce Asquith'a. Dziennik wzywa wobec tego Lloyda George'a, aby z powodu wyłuszczonych i słusznych motywów powstrzymał się od przeprowadzenia powszechnych wyborów w czasie wojny i aby zwrócił się z wezwaniem do całego kraju, co pozwoli uniknąć wielkiej katastrofy parlamentarnej.

Interpelacja.

Bern, 13 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki lugduńskie donoszą z Paryża:

Izba uchwaliła wnieść w dniu 20 grudnia następujące interpelacje: 1) Interpelacja Monteta o zawartych z aljantami umowach bez wiedzy parlamentu, co niedawno temu zostało ogłoszone (rosyjskie dokumenty tajne), oraz o przedsięwziętych przez rząd wobec tych rewelacji niezbędnych środkach, 2) Interpelacja Mistral - Longuet — Presseman o polityce rządu względem Rosji. 3) Interpelacja Lairolle'a w sprawie sytuacji, jaka się dla Francji wytworzyła skutkiem załamania się frontu rosyjskiego. 4) Interpelacja Margaine'a w sprawie pomocy, jaką rząd francuski chce zagwarantować Rosji, aby się znów zupełnie połączyła z koalicją.

Audjencja.

Drezno, 12 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Dziś przed południem król przyjął na audjencji sekretarza stanu do spraw zagranicznych, d-ra v. Kühlmana.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Z Polską i przez Polskę.

Tygodnik berliński „Mittel-Europa" przynosi w ostatnim numerze artykuł wstępny, nagl'ący do stworzenia bloku środkowo-europejskiego, aby potem nie było za późno.

Rosyjskie niebezpieczeństwo, wywodzi organ Fryderyka Naumanna — było wszystkim narodom środkowej Europy wspólne: niemcom, austrjakom, węgrom i polakom. Skazywało ich ono na oparcie się wzajemne o siebie, było ogniem, w którym związek ukuć było można.

Dziś to niebezpieczeństwo minęło! Ale ono wróci, musi wrócić! Jeżeli mimo to, ponieważ ogień nie płonie jeszcze pod naszemi stopami, odraczamy utworzenie związku obronnego i uzupełnienie politycznej, gospodarczej i duchowej, wspólnoty życiowej—to nigdy celu tego nie osiągniemy, bo bez tego zjednoczenia musi pomiędzy nami wszystkimi powstać z konieczności spór nieskończony.

„Nie jest to — pisze dalej „Mittel-Europa" — wcale wielkie państwo, jak np. państwo niemieckie, ażeby, oddzielnie od nas, znieść mogło, iżby jego rodacy pozostawali poza jego zawiązkiem państwowym; nie jest to żadna gospodarcza potęga światowa, którąby obok innych mocarstw europejskich, jako równorzędny czynnik, istnieć mogła.

Gdzież są jego rzeki, wiodące ku zachodowi, gdzie są jego wybrzeża? Pozostaje ono tylko w swoich gospodarczych stosunkach ze wschodem, jako opiekun tychże i musi wskutek swoich państwowo-gospodarczych interesów orjentować się politycznie gu wschodowi. Będzie ono wszędzie naszym wrogiem.

„Jakiemiż środkami — zapytuje w końcu cytowany organ — chcemy temu poważnie przeszkodzić? Jak chcemy Polskę nienasyconą otrzymaniem Galicji z nami rzeczowo związać? Jak — przeciw ewentualnemu oporowi Austro-Węgier? Jakiż przymus zniesie z naszej strony Polska? Od naszych przeciwników (to znaczy od niemieckich przeciwników trjalistycznego rozwiązania sprawy polskiej przez Austrję — przyp. red.) oczekujemy pozytywnej odpowiedzi.

„Rosyjskie wydarzenia, otwierające pozornie przed polakami nowe możliwości, w rzeczywistości postawiły nas wszystkich w położeniu przymusowem: stworzenia Europy środkowej z Polską i przez Polskę. Polacy muszą także wiedzieć, iż mimo wszelkich sympatyj, nieuniknione niebezpieczeństwo, ciężkiej nieprzyjaźni między nami i nimi zawiśnie, jeżeli teraz przez stworzenie Europy środkowej nie staniemy się prawno-państwowymi przyjaciółmi. Zmusza nas do tego samozachowawczość. Przymus stworzenia Europy środkowej, istniejący przez Polskę do Niemiec i Austro-Węgier, jest zbyt oczywisty. Już jest potemu najwyższa pora. Nigdy nie jest dobrze poprawiać błędy opóźnienia".

„L'Union Nationale Polonaise".

Z kół polskich w Lozannie komunikują:

„Towarzystwo „La Pologne et la Guerre", którego prezesem był obecny premjer dr. Jan Kucharzewski przez cały okres swego pobytu w Szwajcarji, wystosowało do niego następującą depeszę:

„Zebrani na ogólnem zgromadzeniu dn. 27 listopada b. r. członkowie Towarzystwa „La Pologne et la Guerre" przejęci dumą i radością, że ich dawny Prezes obejmuje kierownictwo pierwszego gabinetu polskiego, przesyłają Ci, Panie Ministrze, najserdeczniejsze życzenia twórczej i owocnej pracy na nowem polu".

Towarzystwo „La Pologne et la Guerre" (obecnie „L'Union Nationale Polonaise") zostało zawiązane w Szwajcarji na początku tej wojny przez grupę patrjotów polskich w tym celu, by zapomocą wydawnictw, broszur i artykułów w gazetach szwajcarskich prowadzić agitację na rzecz niepodległego państwa polskiego. Te nieprzedawnione prawa narodu polskiego Towarzystwo propagowało we wszystkich swoich wydawnictwach, oraz zaznajamiało opinję publiczną z cierpieniami narodu podczas stuletniej niewoli, wychodząc z założenia, że to jest najlepsza droga służenia zagranicą sprawie polskiej. Towarzystwo wydało następujące broszury:

Jan Kucharzewski: „La Pologne et la Guerre", „W imię jedności", „Reflexions sur le Probleme - Polonais", „Powstanie listopadowe", „Les Polonais en Suisse au XIX-e siécle", „L'Europe et le Probléme Russo - Polonais".

X. S. Drogosław: „La Pologne, son passé et son présent".

L. Janowski: „Litwa i Polska", „Wilno", „L'instruction publique en Pologne aprés les partages", „Les theories néo-lithuaniennes et la verité historique".

H. J. Sienkiewicz: „Polonais et Russes".

X. J. Gralewski: „L'instruction publique en Pologne pendant la guerre".

Poza tem Towarzystwo ogłosiło i inspirowało przez swoich członków szereg artykułów w pismach szwajcarskich i innych. Obecnie Towarzystwo wydaje biuletyny, które zaznajamiają zagranicę z bieżącemi sprawami polskiemi i wyświetlają najważniejsze wypadki w kraju. Towarzystwo unika w tych biuletynach stanowiska partyjnego, starając się obejmować i przedstawiać sprawy ze stanowiska ogólno - narodowego".

Z wycieczki dziennikarzy.

Donosiliśmy już o wycieczce dziennikarzy z Austro - Węgier, zaproszonych do Niemiec i zwiedzających, kraj cały. W krakowskiej „Nowej Reformie" jeden z polskich uczestników tej wycieczki, w następujący sposób kreśli swe wrażenia:

Dotarliśmy do samych ognisk pożaru świata, by usłyszeć wszechniszczący rytm wojny, daremnie łowiony uchem poza frontem, by przyjrzeć się z bliska pracy jej mechanizmu, ogarnąć okiem bezmierny kapitał zmobilizowanych sił człowieczych i poznać straszliwą wojny poezję.

Była to wycieczka do wnętrza kuźnicy, w której miechy tytanów rozdmuchują płomień siły, potrzebnej do przetrwania, a gigantyczny młot pracy wykuwa płyty pancerne pod budowę przyszłego dreadnoughta pokoju. „Wir arbeiten und arbeiten uns durch" — mówił na powitaniu nadburmistrz Berlina, a sztab niemiecki pokazał, jak praca niemiecka z bliska wygląda.

Nerwem duszy niemieckiej jest zmysł organizacyjny. Ujawnił się on w pełni w ciągu całej wycieczki. Wypełniono nam szczelnie wrażeniami godziny i kwadranse, wieczory i ranki, wyzyskano ściśle każdą chwilę pobytu, aby — jak się wyraził jeden z przewodników — „den Herren Grosses anzubieten". — Czyniono to wszystko ze znaczną, uznania godną objektywnością. A nieraz zdarzyło się, że fala wrażeń, uderzających oko i ucho, przelała się przez brzeg i długo kołatać musiał p. Schoelborn, dobroduszny ordynans bawarski, aby z kabiny specjalnego pociągu sypialnego wydobyć o świcie rozespanego uczestnika wycieczki.

A cóż widzieliśmy?

Podejmował nas kanclerz Rzeszy i gubernator Belgji, gościł u siebie admirał Scherr w salonie recepcyjnym pancernika linjowego „Baden". Byliśmy u nadburmistrza Berlina i u szefa floty niemieckiej. Widziało się pierwsze mózgi, serca i genjusze Niemiec. Wiem, jak wyglądają wszyscy ci ludzie, których sławią codzień telegramy. Oglądałem chmurną twarz Ludendorffa, ostrą hiszpankę Capellego, mądre oczy Hertlinga i chłopięcy rumieniec na twarzy v. Kühlmanna. Któż zliczy recepcje i cercle u komendantów armij na zachodzie, ekscelencyj i kapitanów fregaty. A zasię na końcu odbył się „Bierabend", w którym najlepszem dziś w Niemczech piwem uraczył nas w swoich apartamentach — Hindenburg.

Przebiegliśmy umarłe miasta Francji północnej, gdzie tom Daudeta trzeba wziąć do rąk i strofą Wiktora Hugo zapłakać.

Byliśmy w Brukseli, chwyconej w tryby administracji niemieckiej, a wszakże nie tracącej wcale tupetu i przywdziewającej wieczorem frak i suknię jedwabną. Przejechaliśmy wszerz Belgję, która teraz kocha swego króla, jak nigdy przedtem i powoli dźwigać usiłuje z gruzów swój przemysł.

Widzieliśmy z pierwszej linji rowów strzeleckich wysunięte placówki nieprzyjaciela i głuszył nas huk ciężkich dział francuskich.

Potem olśniła nas potęgą marynarka niemiecka w głównym warsztacie swej pracy w Wilhelmshafen i w gronie ludzi, którzy nie noszą ostróg kirasjerskich, a morze dało im niebieskie oczy i wybieliło ostrość profilów. Wiedli nas z sobą na pokład torpedowców, zalewanych złą falą morza Północnego i nieraz zgubić się przyszło w bezmiarze miast pływających, zwanych „dreadnoughtami".

Rozsnuła się potem przed oczyma baśń o wyspie Helgoland. Nie o tej, którą sławi znany czterowiersz. Tej wyspy już prawie niema. Jest za to skała wśród morza, ubrana w pancerz ze stali i wewnątrz wydrążona. Jest podziemne miasto fortów, haubic i moździerzy, które za pociśnięciem guzika elektrycznego zionie ogniem i stalą.

Byliśmy... Ale „pas de grands mots". Przez wszystkie najmocniejsze forty twierdzy, zwanej „Deutschland", wiodła wycieczka. A przeto w opowiadaniu, które nastąpi, zbędny jest wszelki puder literacki i fryzura. Wystarczy ujęcie w zdania rzeczy widzianych i słyszanych.

Z kursów wyszkolenia.

„Głos" zamieszcza komunikat następujący:

W pierwszym transporcie ze Szczypiorny przybyło 513 żołnierzy, w drugim — 554, prócz tego przyłączono 12 żołnierzy, przebywających w Warszawie, co czyni razem 1079 szeregowych, których umieszczono w Ostrowiu łomżyńskim na 4 i 5 kursie przejściowym wyszkolenia polskiej siły zbrojnej.

Po dwu tygodniach, po złożeniu przysięgi przez wszystkich, przydzielono do kursu wyszkolenia piechoty — 376 szeregowych, do kursu wyszkolenia kawalerji — 53, do kursu wyszkolenia saperów — 21, do kursu wyszkolenia taborów — 39.

Razem odjechało do obozów w Mińsku Mazowieckim i w Zegrzu 489 szeregowych. W Ostrowiu Łomżyńskim pozostało 24 starszych szeregowych, kadydatów do szkoły podchorążych; 98 kandydatów do szkoły podoficerskiej; 63 instruktorów przy batalionie rekrutów; 4 sanitarjuszów przy obozowym szpitalu. Razem 189 szeregowych. Prócz tego zakwalifikowano jako chorych do osobnej kompanji — 214; odesłano chorych do Warszawy — 58; utworzono oddział próbny przejściowy, liczący 69 szeregowych. Razem — 341 szeregowych.

Odesłano z powrotem do Szczypiorny przestępców kryminalnych w liczbie — 50, oraz dezerterów — 10. Razem — 60 ludzi.

Chorzy żołnierze, niezdatni do służby wojskowej są stopniowo odsyłani do domów, ranni i chorzy ciężko poddawani są specjalnemu przeglądowi lekarskiemu w celu uzyskania pensji i zapomóg należnych inwalidom.

Upadek Jerozolimy.

Anglicy niejednokrotnie dowiedli już, że potrafią zwyciężać narody całkiem bezbronne, lub słabsze od siebie. Wprawdzie nie przychodzi im to z zupełną łatwością, lecz przy dłuższem zużyciu czasu i przy zachowaniu spokoju angielskiego, doprowadza wreszcie do mniejszych lub większych sukcesów. Tak było w wojnie z burami, których anglicy pokonali po trzechletniej mozolnej walce. W wojnie obecnej odnieśli anglicy przedewszystkiem wspaniały sukces w Irlandji, tłumiąc siłą zbrojną ruch niepodległościowy irlandczyków, następnie obsadzili Grecję, zmuszając do wyjazdu króla Konstantyna.

Walcząc z Niemcami, anglicy nie zadali dotychczas ciosu, który tak dawno zapowiadają; natomiast szczycą się sukcesami odnoszonymi w niemieckich kolonjach afrykańskich, w Egipcie, w Mezopotamji, a ostatnio w Palestynie. Nie można zaprzeczyć, że zajęcie kolonij niemieckich, wyparcie turków z granic Egiptu, zajęcie w Mezopotamji Bagdadu i Samary, a ostatnio w Palestynie Gazy, Jaffy i Jerozolimy — to szereg sukcesów, nawet znacznych, lecz trzeba zwrócić na to uwagę, w jakich warunkach sukcesy te zostały osiągnięte.

Zaraz po wybuchu wojny anglicy przerwali komunikację morską pomiędzy Niemcami, a ich kolonjami afrykańskiemi i wysadzili w Afryce liczne siły zbrojne, podczas gdy niemcy uczynić tego nie byli w stanie. W ciągu trzech z połową lat anglicy ścierali się ze słabemi, ale walecznemi załogami niemieckiemi i zajęli dotychczas kolonje niemieckie: Togo, Kamerun i niemiecką Afrykę południowo - zachodnią. Otrzymawszy pomoc kolonjalnych wojsk francuskich, portugalskich i belgijskich, już trzeci rok starają się anglicy pokonać opór nielicznej załogi niemieckiej, w niemieckiej Afryce wschodniej, lecz dotychczas losy tej ostatniej placówki niemców w Afryce nie zostały zdecydowane.

Z wielką pompą poprowadzona wyprawa angielsko - francuska na Dardanele, zakończyła się zupełną porażką aljantów. Wojska tureckie udowodniły w roku 1915-tym, iż są zdolne do stawienia skutecznej obrony o ile wypadnie im walczyć w możliwie pomyślnych warunkach. Turcja zmuszoną jest obecnie prowadzić wojnę na trzech odległych od siebie frontach, t. zw. kaukaskim, oraz w Mezopotamji i w Palestynie. Do niedawna najpoważniejszemi dla Turcji były fronty kaukaski i Dardanele. Po wyparciu napastników z Dardaneli, wojska tureckie opierały się atakom rosyjskim. Dzisiaj, dzięki zawieszeniu broni na froncie kaukaskim, Turcja musi zwracać uwagę tylko na dwa fronty, mianowicie, w Mezopotamji i w Palestynie.

W Mezopotamji anglicy zachowują się obecnie zupełnie biernie. Zaprzestali swego pochodu prawdopodobnie ze względu na zachowanie się Rosji. Natomiast rozwinęli oni energiczną akcję zaczepną w Palestynie. Tureckie kierownictwo wojskowe nie było dotychczas w stanie sprowadzić do Palestyny poważniejszych sił wojskowych, musiało więc z konieczności ograniczyć swą akcję do obrony, cofając się powoli na stanowiska położone dalej ku północy i północnemu wschodowi, z konieczności musieli turcy opuścić Gazę, Jaffę i Jerozolimę, nie znaczy to jednak, aby miejscowości te miały pozostać na stałe w rękach anglików. Przypuszczać należy, że z chwilą zawarcia pokoju z Rosją, Turcja zwróci wszystkie swe siły na front palestyński, a wówczas anglików może spotkać ten sam los, jaki ich spotkał pod Dardanelami. Pozatem, jeśli Anglja przystanie na zawarcie pokoju bez aneksyj i odszkodowań, to Palestyna powróci do Turcji.

Zajęcie Jerozolimy przez anglików wysuwa znowu sprawę żydowską. Przypomnieć bo-

Wojna domowa w Moskwie.

(Sześć dni).

Dzienniki szwedzkie podają następujący opis pierwszych dni rewolucji, za jedną z gazet rosyjskich.

8 listopada.

W dn. 8 listopada wieczorem udałem się do „Metropolu" do znajomych.

Na ulicach było pusto, kędyś po zaułkach czaiła się trwoga.

Na Twerskiej, w pobliżu Georgjewskiego zaułku, spotkałem automobil ciężarowy, pełen uzbrojonych żołnierzy. Jechali ludzie różnych rodzajów broni, w ponurem milczeniu.

O godz. 11 przed północą do numeru mego znajomego zadzwoniono. Nie porzucając mikrofonu, gospodarz rzekł do gości.

— W Kremlu strzelanina.

Mówiono z rady delegatów o rozłamie w tejże, informując, że dom gen.-gubernatora opuściła większość delegatów żołnierskich i mniejszość delegatów robotniczych, pozostali tylko bolszewicy i komitet wojenno - rewolucyjny. Delegaci włościańscy odpadli całkowicie i przyłączyli się do komitetu bezpieczeństwa społecznego, utworzonego z przedstawicieli samorządu miejskiego, związku pocztowo - telegraficznego i niektórych organizacyj zawodowych. Rozłam w radach nastąpił wieczorem, 8-go, po wezwaniu przez bolszewików wojska na plac Skobelewa.

O 12-ej o północy jeden z obecnych, członek rady delegatów żołnierskich, zatelefonował do Rady miejskiej i wezwał do telefonu starszego z junkrów znajdujących się na warcie 1-ej szkoły chorążych.

Ten zakomunikował, że strzelanina w Kremlu, — ściślej, przed wrotami, na Krasnym placu, — rzeczywiście miała miejsce. Przyczem „aleksandrowcy" stracili 7 ludzi w zabitych i 15 ranionych. Zabitych przewieziono do gmachu rady. Junkier, dający te informacje, uskarżał się, iż rozporządza zbyt małą liczbą ludzi.

— Jest nas wszystkiego 250 ludzi, — mówił on, — nie wiem, czy zdołamy się długo utrzymać, gdyby przyszło bronić rady.

Stanęliśmy w oknie, wychodzącem na plac Teatralny i ujrzeliśmy liczne zastępy junkrów, podążające sznurem do gmachu Rady.

Gospodarz opowiada o dziennem posiedzeniu rady delegatów żołnierskich, które miało miejsce w gmachu Politechniki. Część przybyłych na zebranie żołnierzy, ujrzawszy, że rezolucja umiarkowanych wyrażająca zaufanie rządowi tymczasowemu zostaje uchylona, opuściła zebranie. Pozostali na sali nieznaczną większością przyjęli formułę bolszewicką: „wszelka władza — radom delegatów robotniczych i żołnierskich".

O godz. 2 popoł. opuściliśmy „Metropol".

Przed hotelem stał jeden z mieszkańców hotelu, uzbrojony w karabin. Ta śmieszna postać obywatela-milicjanta wywołała uśmiech i smutek.

Ujrzeliśmy pikietę junkrów-aleksiejewców, przyczajonych na ciemnym skwerze na placu Teatralnym. Natknęliśmy się na ochranę junkierską, stojącą na Twerskiej przed hotelem „Łoskutnym", i musieliśmy zawrócić z drogi, skutkiem tego, że przejście na Mchową było zagrodzone przez junkrów.

Na Nikickiej, u zbiegu z Gazetowym zaułkiem, zatrzymał nas oryginalny patrol: 4 oficerów, wszyscy z karabinami i białemi opaskami na rękawach.

— Skąd panowie idziecie?

Odrzekliśmy:

— Twerską maszerują żołnierze. Mówią, że to N. pułk idzie do Kremla.

— Nie widzieliśmy tego. Czy jesteście z batalionu oficerskiego?

— Tak, patrol.

— Co tam w Kremlu?

Porucznik potwierdził to, cośmy już słyszeli przez telefon.

— W tej chwili przed Trockiemi wrotami gorąco — dodał on.

Rozmowę przerwały salwy karabinowe. Strzelano gęsto, nerwowo, zapewne pod Kremlem.

9 listopada.

Telefony jeszcze czynne. Jednak o godz. 6 rano dokonano już napadu na stację telefoniczną, który odparli junkrzy i oficerowie, przybyszeni w zaułku Milutyńskim. Przed wrotami stacji telefonicznej zabito dwóch oficerów, jednego raniono i jeden odniósł ciężką kontuzję w głowę.

Wszędzie strzelanina.

Straszny trzask na Nikickim. Mówią, bolszewicy bronią tyłów domu gen.-gubernatora. Gorące starcie miało miejsce w Czernyszowskim zaułku — są zabici i ranni, w tem kobieta-żołnierz. Trafiona w piersi, została na miejscu.

Zabito gimnazjalistę.

Donoszą telefonicznie o walce pod Suchawą basztą, że na Srietence okopy. Od nocy przerwano połączenie z Zamoskworieczjem, mosty opanowane przez junkrów. Z Sierpuchowki donoszą, że na placu Sierpuchowskim rozgrywa się formalna bitwa. Gorąco i na placu Dziewiczym, gdzie w pobliżu liceum odbywa się walka o składy żywnościowe intendentury. Ostrzeliwują plac Arbacki i, wreszcie w pobliżu zaułka Kaszowskiego, jakiś obłąkaniec usadowił się w domu Czyżowa i strzela z rewolweru do przechodniów.

Kerenski komunikuje się z Moskwą za pomocą bezpośredniego połączenia z Gatczyną.

Otrzymano rozkaz komenderującego siłami rządowemi pod Petersburgiem, gen.-majora Krasnowa.

Nowościom i pogłoskom niema końca...

U nas, w domu Romanowa, na Twerskim bulwarze, „władza" przeszła w ręce komitetu domowego, wyznaczono warty i dyżury kolejne wszystkich mieszkańców. W nocy nikt prawie nie spał, opowiadano wiele, lecz na ogół wszystko było spokojnie.

(D. c. n.).

wiem należy, iż Anglja, a w swoim czasie Rosja, przyrzekały żydom, iż z chwilą zajęcia Palestyny utworzone zostanie królestwo żydowskie. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wzywał nawet pod tem hasłem żydów do wstępowania do wojska, ofiarowywując im w nagrodę... Palestynę. Anglja ma obecnie sposobność do zrealizowania swego przyrzeczenia. Zdaje się jednak, że realizację odłoży na czas późniejszy.

Zanim rozstrzygną się ostatecznie losy Jerozolimy i Palestyny, należy wspomnieć nieco o historji świętego miasta. Jerozolima, albo Jeruzalem, po grecku Hierosolima, po turecku Soliman, albo Kudzy Szeryf, po arabsku El Kods, pierwotnie była w ręku Jebusytów, którzy na górze Syon zbudowali zamek Jebus. W czasie opanowania Palestyny przez Izraelitów, w Jerozolimie rządził król Adoni Zedek. Pomimo, iż ten dostał się do niewoli, miasto opierało się czas długi, i dopiero Dawid zdobył je całkowicie i znacznie ozdobił. Po rozdzieleniu się państwa żydowskiego, Jerozolima pozostała stolicą Judy. Bogactwami swemi przyciągała wielu zdobywców, którzy kilkakrotnie ją łupili (975 r. Egipcjanie, 826 izraelici, później asyryjczycy, Egipcjanie i babilończycy). Za machabeuszów znacznie się podniosła, ale już w r. 64 zdobył ją Pompejusz, który mury miasta zburzyć rozkazał. W 37 r. po Chr. opanował je przy pomocy rzymian Herod. Po jego śmierci Palestyna, jako prowincja rzymska, rządzona była przez prefektów i Jerozolima była w stanie bardzo kwitnącym aż do roku 70 po Chr., w którym z powodu powstania żydów została zburzona przez Tytusa. W roku 118 odbudował ją cesarz Hadrjan; niewolno tu jednak było żydom osiedlać się pod karą śmierci. Za Konstantyna Wielkiego zburzono w Jerozolimie świątynie i ołtarze pogańskie, a cesarzowa Helena kazała zbudować tu kościół Grobu Chrystusowego. Odtąd Jerozolima pozostawała w ręku chrześcijan aż do roku 638, w którym przeszła w posiadanie arabów. W wiekach średnich licznie odwiedzana przez pielgrzymów, była jednym z powodów do wojen krzyżowych. Zdobyta przez krzyżowców w r. 1099 i uczyniona stolicą królestwa Jerozolimskiego, była przedmiotem wielu walk stanowych w jej okolicach. Zdobyta przez Saladyna, pozostawała długi czas w ręku muzułmanów, a oddana w r. 1229 Fryderykowi II, wróciła już w r. 1244 do mahometan; od r. 1517 aż do dnia onegdajszego, zatem w ciągu 400 lat pozostawała w ręku turków. Obecnie Jerozolima znowu przeszła w posiadanie chrześcijan.

Sprostowanie.

Otrzymaliśmy następujący list:

W nr. 341 z 12 grudnia zamieszczony został artykuł, który przez tytuł „W niemieckim urzędowym organie" określa „Warschauer Mitteilungen" jako publikację urzędową i mówi o urzędowych wiadomościach, jakie mają się tam znajdować.

W artykule tym zgodne z prawdą jest jedynie to, że „Warschauer Mitteilungen", są pod względem drukarsko technicznym wykonywane w zakładach tutejszej drukarni państwowej. Są one własnością wydawnictwa Telegraficznego Biura Wolffa i także, jak to niejednokrotnie zapowiadano, według programu przeznaczone do tego, by uświadamiać opinję publiczną w Niemczech o stosunkach panujących w Królestwie Polskiem, a to z absolutną objektywnością, ponieważ dochodzą one prawie do wszystkich dzienników niemieckich o większem znaczeniu bez różnicy kierunku i mogą osiągnąć swój cel tylko przez absolutne, możnaby powiedzieć naukowe, traktowanie wszystkich kwestyj i wydarzeń w Królestwie Polskiem. Ta korespondencja dziennikarska stoi otworem do współpracownictwa dla wszystkich niemieckich i polskich pisarzy, którzy gotowi są stanąć na tem stanowisku.

Przez to upadają także wyciągane z mylnego przedstawienia przez Pana zadań i charakteru „Warschauer Mitteilungen" odnośnie do ogłaszanych tam artykułów i doniesień, fałszywe konkluzje.

Ponieważ Pan ogłosił mylne przedstawienie, przypuszczamy, że Pan udzieli miejsca także temu sprostowaniu stanu rzeczy, który zresztą dostatecznie znany jest w tutejszych polskich publicystycznych kołach. Przypuszczamy, że wezwanie to wystarczy i że nie będziemy postawieni w tej sytuacji, aby w tej kwestji apelować do publicystycznej przyzwoitości.

Wydawnictwo „Warschauer Mitteilungen".

Biuro telegraficzne Wolffa Reprezentacja Warszawska.

podp. H. Sommer.

Wieści z Rosji.

Zamknięcie fabryki p. t. „Gerlach i Pulst".

Z Charkowa donoszą dzienniki rosyjskie, że administracja fabryki p. f. „Gerlach i Pulst" zamknęła fabrykę na czas nieokreślony, a to skutkiem zerwania kontaktu z instytucjami państwowemi, oraz z zarządem fabryki w Petersburgu.

Sztab rewolucyjny uznał postępowanie administracji fabrycznej za niedopuszczalne, polecając prowadzenie fabryki nadal.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 14 grudnia 1462 r. Wcielono do Korony Polskiej ziemię Gostyńską.

1658 r. Stefan Czarniecki zdobył na szwedach miasta Sonderburg i Nordburg na wyspie Alsen.

1772 r. Ukaz Katarzyny II ustanowił arcybiskupstwo mohylowskie dla katolików w państwie rosyjskiem.

Imieniny. Dziś Dyoskora. Jutro Walerjana.

Zebrania. Dziś o godz. 6 i pół w. odbędzie się dyskusyjne zebranie członków wydziału handlu hurtowego przy Stow. kupców polskich.

O g. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie delegacji lekarzy szkolnych, w siedzibie warsz. Tow. hygienicznego (ul. Karowa nr. 31).

O g. 8 wiecz. w Stow. techników odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem inż. Stanisław Leskiewicz wypowie „Kilka słów o kształceniu inżynierów-chemików i rozwoju naszego przemysłu chemicznego".

O g. 8 wiecz. w sali literatów i dziennikarzy, Bracka 5, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie pol. Tow. walki z nierządem i chorobami wenerycznemi.

Uroczystości Grottgerowskie.

W katedrze.

Patrjotyczny obchód 50-ej rocznicy śmierci jednego z największych malarzy epoki powstaniowej Artura Grottgera rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana.

Mszę świętą celebrował ks. prałat Łyszkowski w otoczeniu alumnów i duchowieństwa, a śpiewy religijne podczas mszy wykonał chór Lutni.

Presbiterjum wypełnili głównie członkowie zarządu Zachęty, artyści malarze, wśród których widzieliśmy Wojciecha Kossaka, oraz przedstawiciele prasy. Nawy boczne i główną wypełniała nieliczna publiczność.

Po nabożeństwie ks. prałat Szlagowski wygłosił podniosłe kazanie, przedstawiając postać Artura Grottgera jako patrjoty i syna ojczyzny.

Z przykrością jednak zaznaczyć należy, że pierwsza ta oficjalnie obchodzona rocznica śmierci patrjoty malarza, pozostającego za czasów władz rosyjskich na indeksie spotkała się z dziwną obojętnością społeczeństwa.

W świątyni nie widzieliśmy ani delegacyj władz miejskich, ani delegacyj naukowych. Zapomniały o nabożeństwie liczne korporacje uniwersyteckie, oraz młodzież szkolna, a wielka świątynia nie była zapełniona nawet do połowy.

Przed gmachem Zachęty.

Po uroczystem nabożeństwie w Katedrze licznie zebrana publiczność pospieszyła pod gmach Zachęty. Nad głównem wejściem wmurowano tu skromną tablicę z napisem: Artur Grottger. 1837—1867, w jeden jakgdyby symbol sztuki polskiej nazwiska: Grottgera — Matejki — Chełmońskiego.

Punktualnie o godzinie dwunastej na zaimprowizowanej mównicy stanął prezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i w krótkich słowach przemówił do zebranych.

„Przyjdzie czas, gdy gwałtem będziecie się do mnie przyznawali", zaczął, cytując ustęp z listu pisanego niegdyś przez Grottgera do swej matki i podkreśliwszy warunki polityczne, które do niedawna jeszcze niemożliwem czyniły spopularyzowanie natchnionych prac wielkiego artysty, wskazał, iż przyszedł dlań wreszcie dzień sprawiedliwości, gdy pamięć jego uczcić możemy w wolnej, niepodległej Ojczyźnie.

Po przemówieniu tem zebrani weszli do wnętrza gmachu, gdzie w bocznej sali parterowej urządzono wystawę prac i reprodukcji Grottgera.

Wystawa.

arszawa posiada bardzo niewiele oryginałów grottgerowskich pendzla i są to przeważnie szkice, które nie mogą choćby w pomniejszem przedstawić i zobrazować twórczość autora „Polonii" i „Litnanii".

O sprowadzeniu dzieł z zagranicy mowy być nie mogło, zwłaszcza w obecnych warunkach; słusznie więc komitet organizacyjny postanowił zadowolić się choćby reprodukcjami, z których jednak łatwiej można było odtworzyć całokształt dzieła wielkiego artysty.

Reprodukcje te zebrano z pietyzmem i starannością wielką i zbiór ten obejmuje nie tylko wielkie cykle: „Warszawy", „Polonii" i „Lithuanii" i „Wojny", ale uwzględnia również szkice, studja portretowe i kompozycje okolicznościowe powstałe bądź z kraju, bądź podczas tulaczki artysty po zagranicy.

Wśród prac oryginalnych spotykamy tu kilka mniej dotąd znanych, które przechowywano zapewne w zbiorach prywatnych i dopiero z okazji obecnych uroczystości pokazano publiczności warszawskiej.

Szlify generalskie dla kom. Zielińskiego.

Oficerowie podlegli Inspekcji wyszkolenia wojska polskiego, przesłali komendantowi polskiego korpusu posiłkowego, generałowi Zygmuntowi Zielińskiemu, szlify generalskie, jako dar z okazji jego awansu na „pierwszego generała wojsk polskich".

Szlify zostały wykonane w „Składzie potrzeb dla wojska polskiego" w złocie i srebrze.

Jako charakterystyczna odznaka szlif generalskich występuje złota korona kazimierzowska na treflu naramiennym, wykonanym z buljonu srebrnego.

Na kołnierzu wężyk legjonowy na karmazynowem tle, wykonany z lamy szerokiej, pięknie haftowanej w srebrze.

Z Ministerjum wyznań i oświecenia.

Kancelarja Ministerjum zawiadamia, że minister W. R. i O. P. przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 12 w poł.

Naczelnicy sekcji przyjmują w poniedziałki, środy i piątki od 12 do 2. Referenci codziennie od 12 do 2.

Ferje świąteczne w szkołach.

Inspektor szkolny okręgu st. m. Warszawy zawiadamia: że ferje świąteczne w szkołach publicznych rozpoczną się w piątek dnia 21 b. m. po lekcjach i trwać będą do dnia 6 stycznia włącznie.

Jednocześnie Inspektor zawiadamia, że w poniedziałek dn. 17 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali biura Inspekcji posiedzenie kierowników i kierowniczek szkół miejskich.

O opłatę szpitalną.

Prasa żydowska donosi, że niektóre gminy żydowskie zwróciły się za pośrednictwem magistratów do Rady Regencyjnej z prośbą o zwolnienie od specjalnej opłaty za leczenie chorych żydów w szpitalach ogólnych. Między innemi częstochowska gmina żydowska winna jest za to 100,000 marek.

Ze Stow. b. pracowników kolejowych.

Zarząd stowarzyszenia b. pracowników kolejowych (Warecka 9) zabiega energicznie około zjednoczenia rozproszonych po całym Królestwie pracowników b. kolei rosyjskich, polaków, którzy nie posłuchali wezwania i nie podążyli do Rosji wraz z ewakuowanemi władzami.

Stowarzyszenie prowadzi obecnie regestracje b. pracowników kolejowych, którzy, z chwilą przejścia kolei żelaznych pod zarząd władz polskich, będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu posad.

Dotychczas stowarzyszenie zaregestrowało kilka tysięcy pracowników kolejowych. Codziennie napływają liczne zgłoszenia nowych kandydatów.

Świadectwa dezynsekcyjne.

Gminy powiatu warszawskiego otrzymały polecenie władz, ażeby przy zameldowaniu osób świeżo przybywających, poddano kontroli ich stan zdrowia, wydając karty żywnościowe tylko wtedy, jeżeli osoby te udowodnią, że w przeciągu ostatnich 5 dni zostały poddane dezynsekcji (odwszone).

Śledztwo w gminach.

Naczelnik powiatu warszawskiego zawiadomił władze gminne, że do prowadzenia śledztwa w sprawach karnych powołane są, obok organów policyjnych, także władze gminne, wójt i sołtys. Władze sądowe mają w przyszłości szczególnie żandarmerję pociągnąć tylko wyjątkowo do posłuchań, a zasadniczo posiłkować się w takich razach sędziami pokoju, wójtami i sołtysami. Poza tem grzywny nałożone przez sądy, winny być zawsze ściągane przez wójta. Władze gminne muszą punktualnie spełniać polecenia władz sądowych, udzielając szczególnie czynnej pomocy prokuratorowi i sędziom śledczym przy prowadzeniu dochodzeń karnych.

Z sądów.

Ministerstwo.

Wczoraj do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął pierwszy papier z b. departamentu sprawiedliwości. Papier ten ma na sobie stempel: „Ministerstwo sprawiedliwości".

Objęcie sądu.

P. Wacław Jaruzelski, sędzia pokoju st. m. Warszawy objął kierownictwo sądu pokoju 25 okręgu.

Pierwsze posiedzenie sądu najwyższego.

Dzisiaj o godz. 10 rano rozpocznie się pierwsze posiedzenie sądu najwyższego. Posiedzenie odbywać się będzie w sali na pierwszem piętrze, do której prowadzą schody, znajdujące się wprost głównego wejścia do pałacu Krasińskich.

Jest to ta sama sala, w której przed reformą odbywały się posiedzenia 9 departamentu senatu.

Rozpoznawane będą skargi kasacyjne, wniesione w swoim czasie na imię senatu rosyjskiego, lecz już nie wysłane do Petersburga.

Przewodniczyć będzie prezes sądu najwyższego Srzednicki.

„Ogonek" winowajcą.

P. Dora Lebental, dr. medycyny, pozwana przez gospodynię p. Eugenję Szpicbartową o 80 rb. komornego za maj i czerwiec, broniła się przed sądem pokoju 10 okręgu tem, że wprawdzie komorne to nie zapłaciła za mieszkanie, lecz mimo to jej się jeszcze należą pieniądze od właścicielki domu, mianowicie 600 z górą marek.

Według twierdzenia p. L. kwotę tę właścicielka domu winna jej zapłacić, jako odszkodowanie za uniemożliwienie jej praktyki: pani L. wynajęła mieszkanie celem wykonywania swego zawodu; mieszkanie to mieści się na drugiem piętrze; tymczasem pani S. wynajęła pierwsze piętro na herbaciarnię tow. ochrony kobiet i właśnie w tych godzinach, kiedy pacjenci przybywali, na schodach tworzył się ogonek, złożony nieraz z setek osób (herbaciarnia załatwiała dziennie 1,000 osób z górą). Osoby, tworzące ten ogonek, nie przepuszczały przez schody pacjentów, dążących na drugie piętro; w rezultacie praktyka lekarska pani L. spadła do zera. Ponieważ pozbawienie praktyki było wynikiem wynajęcia lokalu na pierwszem piętrze na herbaciarnię, pani S. winna zwrócić doktorowi szkodę, obliczoną w kwocie minimalnej na 648 mk.

Zbadani świadkowie ustalili, że istotnie, od chwili wynajęcia pierwszego piętra na herbaciarnię, dostanie się do lokalu doktora było prawie że niemożliwe.

Sąd pokoju uznał, że właścicielka domu wyrządziła d-rowi krzywdę i zasądził akcję wzajemną, zmniejszając ją jedynie do 60 rb.

Na wyrok ten pełnomocnik właścicielki domu adw. przys. Wolski założył skargę, żądając oddalenia przyznanego pani L. odszkodowania; nie pani S. tamowała drogę pacjentom i nie ona za to może ponosić odpowiedzialność; możnaby tu mówić ewentualnie o szkodach, wynikłych z niewykonania zobowiązania przez właścicielkę domu, lecz, by mieć prawo do dochodzenia tych strat, trzeba było przesłać jej odpowiednie wezwanie rejentalne; pani L. rejentalnie pretensji swej nie meldowała, lecz dopiero wówczas, gdy zażądano od niej zaległego komornego.

Wydział apelacyjny pod przew. sędziego Kierskiego uznał pretensję pani L. za bezzasadną, oddalił ją i nadto skazał panią L. na 40 mk. kosztów.

Piekarz przed sądem.

Antoni Kaniewski, właściciel piekarni przy ul. Czerniakowskiej nr. 85, który miał już kilka spraw o oszustwo i przeciwko któremu zapadły wyroki do roku więzienia, stanął wczoraj przed wydziałem apelacyjnym.

Przypominamy, że co do chlebów, wypiekanych przez Kaniewskiego i dostarczanych do sklepów komitetowych, ustalono, w jednym wypadku, że w 25-u bochenkach chleba brakowało około ćwierć funta w każdym.

Wczoraj skazany domagał się uniewinnienia; nie on wypieka chleby, lecz jego pracownicy; na każdy bochenek dwufuntowy bierze się ciasta dwa funty i ćwierć; jeżeli po wypieczeniu chleb nie trzyma wagi, pochodzi to z tego, że chleby, znajdujące się w różnych punktach pieca, wypiekają się nie jednakowo.

Zbadany w charakterze biegłego p. Edward Gundelach orzekł, że w bochenku chleba, zależnie od warunków wypieku, można tolerować brak dwóch do trzech łutów, lecz nie więcej.

Wydział apelacyjny uznał Kaniewskiego za winnego i skazał go na 2 miesiące więzienia.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Edward Alexander Rontaler.

Dnia 12 b. m. po krótkiej chorobie zmarł w Warszawie zasłużony pedagog, długoletni kierownik gimnazjum, ś. p. Edward Aleksander Rontaler.

Urodzony w r. 1846 w Brzezinach, uczęszczał do gimnazjum w Piotrkowie, gdzie go zastał wybuch powstania styczniowego. W partji Gregorowicza uczestniczył w nieszczęśliwym napadzie na Radomsk i dostał się tam do niewoli. Oddany pod sąd polowy, skazany został w marcu na śmierć, w kwietnia jednak, wskutek amnestji, wielu małoletnich powstańców odzyskało wolność, w tej liczbie i ś. p. Rontaler. Pomimo tak niefortunnie rozpoczętej wojaczki, zaciągnął się znów do szeregów narodowych; walczył w Płockiem i w jednej z potyczek odniósł rany w rękę i czoło. Pod koniec powstania znalazł się na Syberji, skąd jednak udało mu się zbiedz i nawet wrócić do studjów. Wstąpił do Szkoły Głównej, którą skończył w r. 1968 w stopniu magistra nauk filologiczno - historycznych.

Był przez czas dłuższy nauczycielem szkół rządowych w Rosji (ostatnio dyrektorem gimnazjum) po wysłużeniu emerytury wrócił do kraju i w r. 1896 założył w Warszawie pierwszą szkołę handlową 7-klasową, zapoczątkowując tem rozwój szkolnictwa prywatnego, gdyż szkoły tego typu były właściwie szkołami ogólno-kształcącemi. W r. 1902 założył przy szkole wydział agronomiczny, jedyną uczelnię tego typu w Królestwie. W ciągu istnienia przeszło dwudziestoletniego szkoła Jego gromadziła zastęp najwybitniejszych pedagogów i wielu z ludzi, zajmujących dziś najwybitniejsze stanowiska w swoim czasie nauczało w tej szkole. (M. in. obecny minister oświaty Ponikowski i prezes ministrów Kucharzewski).

Ś. p. Rontaler był poważnym znawcą i wielkim wielbicielem starożytności klasycznej; zawsze marzył o przekształceniu swej szkoły na filologiczną, co dane mu było zrobić dopiero przed dwoma laty. Oprócz wielu rozpraw i prac drobniejszych z dziedziny filologji klasycznej, zostawił i przekłady poetów nowożytnych na język łaciński, którym władał po mistrzowsku.

Leonarda Drzewiecka, lat 79, zmarła 11 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 8 rano w kościele św. Stanisława na Woli, poczem eksportacja na Powązki.

Franciszek Muszyński, uczeń kl. 8-ej, lat 19, zmarł 11 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele Zbawiciela, eksportacja na Powązki o g. 2 pop.

Zofja Fok, wdowa po doktorze, lat 82, zmarła 10 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele Bożego Ciała na Kamionku, eksportacja na Bródno o g. 2 pop.

Z Piskorskich Franciszka Geber, lat 77, zmarła 10 b. m. Nabożeństwo żałobne w sobotę o g. 10 rano w kościele Zbawiciela, wyprowadzenie zwłok z domu, Marszałkowska 35, o g. 11 rano na Powązki.

Franciszeka Mitte, lat 82, zmarła 11 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o godz. 10 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem eksportacja na cmentarz miejscowy.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 54-te).

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 6 m. 45 wieczorem. Obecnych było 34 radnych. Przewodniczył prezes Rady inż. T. Sułowski w asystencji sekretarzy radnych pp. Jarbluma i inż. Klocmana.

Na porządku dziennym dalsza dyskusja w sprawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 25 października r. b., sakcjonującej

Umiastowienie piekarni.

Przedewszystkiem, na wniosek przewodniczącego, zamknięto listę mówców.

Pierwszy na trybunę wchodzi radny Remiszewski. Żyjemy w dobie—mówi p. R.—organizowania się społeczeństwa całego w warunkach jaknajcięższych. W takich samych warunkach znalazły się i różne instytucje nasze. Z dotychczasowej dyskusji w działalności komitetu rozdziału chleba i mąki złej woli przypuścić nawet nie można, to też słusznie i zapewne w myśl olbrzymiej większości Rady, domagam się zadosyćuczynienia dla całej instytucji. To, co komitet zrobił, było dla dobra całego ogółu mieszkańców. Gdy wypiek chleba znajdował się w rękach prywatnych, brakowało chleba dla ludności. Chodzi o usunięcie sprzedajności, o której mówił radny Szybiłło. Przeciwko twierdzeniu, aby cała instytucja była sprzedajną, musimy stanowczo zaprotestować. Jakże wobec tego wygląda postępek tych, którzy kierowali najściem na Radę Miejską, a potem na Południowej ulicy wypłacali manifestantom po 5 mk.

Radny Helman (z miejsca): Nazwiska!

Radny Remiszewski: Widział to radny Rżewski, szkoda, że dziś nieobecny. Gdyby nasza lewica radziecka chciała jąć się tego rodzaju sposobów, to mogłaby sprowadzić tysiące, a nie kilkadziesiąt osób. Takie sposoby, to efekty, przed którymi nie ustąpimy. Za przykrości należy się magistratowi zadosyćuczynienie. Jeszcze 16 kwietnia r. b., a więc **przed** wprowadzeniem teraźniejszego systemu wypieku chleba, piekarze szukali różnych dróg, by przeszkodzić zamierzeniom komitetu. Zwracano się do osób trzecich o interwencję, zgłaszając gotowość ofiarowania całej kaucji w sumie 200,000 rb. na cel pewien. (Mówca cytuje odnośne ustępy dokumentów piśmiennych). Widocznie wypiekanie chleba było złotem jabłkiem, skoro chciano ponosić tak wielkie ofiary. Etyka środków, którymi się posługujemy, musi być inną. Ze strony komitetu zrobiono wszystko, aby udoskonalić system wypieku chleba. Wojna, prócz wielu nieszczęść, przyniosła nam i korzyści, a tymi są: kooperatywy — ta potężna dźwignia społeczno-ekonomiczna i dążenie do umiastowienia. W sprawie handlarzy węglem zboczyliśmy z tej drogi. Łódź stała się miastem „paska", szwindlu i geszeftu. Rada Miejska winna to potępić i zaznaczyć, że stoi na innem stanowisku. Zarządzenie komitetu rozdziału chleba i mąki było jedynym sposobem w celu ukrócenia nadużyć, a że słusznem— najlepszy dowód, iż Warszawa wzięła wzór z Łodzi. W końcu mówca zgłasza wniosek następujący:

a) Rada Miejska, po szczegółowem zbadaniu wniosku radnego Gralińskiego i towarzyszy, postanawia uchwałę z dn. 25 października r. b. utrzymać w całej mocy, jako jedynie prawidłowy wypiek chleba; b) Rada Miejska poleca magistratowi przejąć wypiek chleba od prywatnych piekarzy na własny rachunek.

Brawurową, a świetną stylowo i silną mowę Remiszewskiego przerywano kilkakrotnie oklaskami.

Radny Rosenblatt podaje w wątpliwość twierdzenie radnego Remiszewskiego, jakoby uczestnikom najścia na Radę wypłacano po 5 mk. Jeżeli nie można nazwać rzeczy po imieniu, nie należy o niej wspominać. Radny Remiszewski rozwijał program socjalizacji. W Niemczech opinja wskazuje na zbyt szerokie upaństwowienia. Nasze „szmugle" to miniatura, w stosunku do innych miejscowości.

Mówca oświadcza się przeciw głosowaniu nad wnioskiem, natomiast proponuje odesłanie go do komisji przy kom. rozdziału chleba i mąki, złożonej w połowie z członków magistratu, w połowie z radnych, która przedstawi swą beztronną opinję.

Przewodniczący oznajmia, że wpłynął wniosek ograniczenia przemówień do 10 minut. Rada zebrani akceptują.

Radny Kaffanke, występując w obronie kooperatyw, stwierdza wyzysk prowadzony przez piekarzy. Piekarzom chodzi o 75 procent niezrzeszonych, bo reszta mieszkańców korzysta z piekarń współdzielczych. Sądząc z dwudniowej, namiętnej dyskusji, ujawnia się, że los tysięcy zagrożonych gruźlicą mniej interesował Radę, niż garstka sytych piekarzy, których jednak nie obchodziła dola ich pracowników.

Przewodniczący, w celu zaoszczędzenia czasu, proponuje poddać pod głosowanie wniosek radnego dr. Rosenblatta.

Przeciwko temu wypowiadają się radni Lichtenstejn i Stypułkowski, oraz pierwszy burmistrz Skulski, który wyjaśnia, że komisja przy komitecie rozdziału chleba i mąki nie ma charakteru rewizyjnego, a funkcjonuje jako delegacja.

Przewodniczący przyznaje, że w danej sprawie ze strony prezydjum nastąpiło przeoczenie, gdyż nie powinno ono, w myśl regulaminu, dopuścić do dyskusji. Należy głosować czy ma być przeprowadzona rewizja uchwały Rady.

Dr. Rosenblatt staje w obronie swego wniosku.

Radny Lichtenstein jest zdania, że raz już zapisanym mówcom nie należy odbierać głosu.

Przegłosowano, aby dyskusję prowadzić w dalszym ciągu.

Radny Helman wygłasza przemówienie, właściwie mało tyczące się sprawy rewizji uchwały, a dotyczące jego kwestji osobistej i procesu sądowego i jednym z funkcjonarjuszów komitetu. W końcu oświadcza się za rewizją uchwały.

Dr. Grinberg zbija twierdzenia radnego Helmana, upatrując w nim jedynie porachunki z czasów kampanji wyborczej.

Radny Wolczyński jest zdania, że należy piętnować nie tylko tych, którzy brali łapówki, ale i tych, którzy je dawali. Dawniej do piekarni zwożono całymi wózkami obierzyny i t. p., pamiętamy jaki wówczas chleb mieliśmy. Oświadcza się za wnioskiem radnego Remiszewskiego.

Następnie przemawiają radni Graliński i Rosencwejg.

Radny Faterson krytykuje przemówienie radnego Szybiłły, któremu piekarze podsunęli szereg faktów, on zaś wrzucił je do jednego worka i wysypał przed Radą. Radny Szybiłło mówił o 1915, 1916 roku przemilczał natomiast rok 1917, kiedy powstała Rada i współrzędne z nią organy. Czy obecnie dzieją się nadużycia — o tem radny Szybiłło nie mówił. Referat radnego Szybiłły wystawił świadectwo ubóstwa ogółowi piekarzy. Mamy do czynienia z ludźmi, dla których „Pan Bóg — to zysk, a zysk — to pan Bóg". Popiera wniosek radnego Remiszewskiego.

Radny Lichtenstein uważa, że pomieszano tu dwie rzeczy: nadużycia urzędników i umiastowienie piekarń. Jeśli Rada przyjmie rewizję uchwały, będzie to kroplą, która przepełni kielich goryczy klasy pracującej i może doprowadzić do nieoczekiwanych rezultatów. Oświadcza się za wnioskiem radnego Remiszewskiego.

Radny Spiekerman mówi o nieprzestrzeganiu hygieny w niektórych piekarniach.

Radny Gralak twierdzi, że przeoczenie prezydjum, które dopuściło do dyskusji, ma i swoją dobrą stronę. Rozegrała się kampanja, w której uwidoczniły się interesy większości. Proletarjat domaga się umiastowienia wszelkich produktów. Już w kwestji handlarzy węglem zwrócił się do swych przedstawicieli w Radzie. Jest za wybraniem komisji rewizyjnej, a wówczas sprawa zarzutów będzie zamkniętą.

Dr. Grinberg oświadcza, że nie znając zarzutów, nie mógł ich odeprzeć rzeczowymi dowodami na poprzedniem posiedzeniu. Odpiera wszelkie zarzuty po kolei. Komitet, zaprowadzając obecny system wypieku chleba, nie kierował się wszak zemstą przeciw ogółowi piekarzy. Sprawa częściowego umiastowienia wymagała natychmiastowego załatwienia. Komitet przeciwko całkowitemu umiastowieniu nie wypowiada się. Nie staje w obronie piekarzy, obecnie chleb wypiekających, stwierdza jednak, że wielkich interesów nie robią oni: otrzymują 9 mk. od worka, przyczem zwózka mąki i rozwózka chleba do sklepów, do nich należy. Daleko lepsze warunki mają piekarze w Warszawie.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski stwierdza, że zasadniczo dyskusja prowadzoną była nad umiastowieniem piekarni. Staje w obronie Komitetu rozdziału chleba i mąki. Nadużycia wszędzie się trafiają. Przez kilkoletni okres zaledwie 6 urzędników, na ogólną liczbę przeszło 300 zostało skazanych. Sąd w motywach wyroku oznajmił, iż Komitet wychodzi z całej sprawy bez najmniejszego zarzutu. — Dyrekcja komitetu o każdem nadużyciu komunikowała magistratowi. Nawet cienia tendencji złej woli nie można zarzucać Komitetowi — może zaledwie zbyt słabą jeszcze organizację.

Po przemówieniach d-ra Grinberga i radnego Spiekermana, zabiera jeszcze głos referent wniosku radny Szybiłło, odpowiadając poszczególnym mówcom i gorąco stając w obronie rzemieślników, w imię czego popiera wniosek rewizji uchwały. Stwierdza, że w poprzedniem przemówieniu swem nie miał tendencji ubliżenia instytucji Komitetu rozdziału chleba i mąki i uważa powołanie komisji rewizyjnej za rzecz nieodzowną.

Przystąpiono do głosowania. Za rewizją uchwały podano zaledwie 3 głosy, wobec czego wniosek ten upadł. Drugą część wniosku radnego Remiszewskiego, oraz wniosek radnych Lichtensteina i Gralaka przekazano oddzielnej komisji przy Komitecie rozdziału chleba i mąki.

Wreszcie posiedzenie o godz. 10 m. 15 zamknięto.

Od Wydawnictwa.

W ostatnich czasach nastąpiła znaczna zwyżka ceny papieru gazetowego przy równoczesnem podrożeniu i wszystkich innych materjałów drukarskich. Również i wynagrodzenie pracowników, zatrudnionych w drukarniach, zostało podwyższone. Okoliczności te zmuszają nas z kolei do podniesienia ceny sprzedażnej naszego pisma. by w ten sposób, choć w części, zrekompensować zwiększone koszta wydawnictwa.

Od dnia 16 grudnia r. b.

numer pojedyńczy „Godziny Polski" kosztować będzie

15 fenigów.

Mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy nasi zechcą uwzględnić motywy, które skłaniają nas do tej podwyżki.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, d. 19 grudnia, będzie ono poświęcone rozpatrzaniu i zatwierdzeniu budżetu na rok 1917/8.

Miejski urząd statystyczny.

Miejski urząd statystyczny mieścić się będzie od 1 stycznia 1918 roku przy ul. Piotrkowskiej № 6, obok kasy podatkowej i z dniem tym rozpocznie swą działalność. Oprócz rejestracji ruchu ludności, urząd statystyczny zbierać będzie również wszelkie dane, związane z działalnością zarządu miejskiego, oraz regestrować wszelkie objawy życia towarzyskiego i kulturalnego miasta. Na kierownika urzędu statystycznego powołano wychowańca politechniki petersburskiej p. Gernego, obecnie nauczyciela miejscowych szkół średnich.

Jutro odbędzie się posiedzenie członków urzędu statystycznego.

Fundusz na żywienie dzieci.

Dzięki uzyskaniu znaczniejszej ofiary pieniężnej od amerykańskiego Czerwonego Krzyża na akcję ratownictwa dzieci polskich bez różnicy wyznania, powstała przy Radzie Głównej Opiekuńczej „Centralna komisja ratowania dzieci", której celem jest niesienie pomocy instytucjom i zakładom, opiekującym się dziećmi do lat 10-ciu.

Komisja ratowania dzieci przy łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej, działająca, jako organ wykonawczy Centralnej komisji, wezwała wszystkie instytucje, opiekujące się dziećmi do lat 10-ciu do zgłaszania się celem zapisania ich w poczet instytucji subwencjonowanych, komunikując, że udzielanie zapomóg odbywać się będzie na warunkach następujących:

1. Zapomogi pieniężne lub w naturze udzielane będą na żywienie dzieci miast i okręgów fabrycznych do lat 10-iu, w celu umożliwienia dalszej egzystencji zakładom i instytucjom opiekującym się dziećmi tej kategorji, z tem jednak zastrzeżeniem, że zapomogi komisji nie wpłyną na zmniejszenie się ofiarności publicznej, ani też innych dochodów miejscowych, na których instytucje te dotychczas byt swój opierały.

2. Zapomogi komisji winny być użyte wyłącznie na żywienie dzieci oraz zapewnienie im opieki sanitarnej. Koszta administracyjne instytucji mają być bezwarunkowo pokrywane ze środków miejscowych.

3. Komisja ratowania dzieci będzie wspomagała tylko te instytucje i zakłady, które poddadzą się kontroli komisji, oraz zobowiążą się do przestrzegania jej regulaminów.

4. Instytucje, oraz zakłady subwencjonowane przez komisję ratowania dzieci winny przesyłać jej szczegółowe sprawozdania z użycia zapomóg (według ustalonych formularzy) najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca, a to pod rygorem cofnięcia zapomogi.

Z komitetu opieki nad dziećmi.

Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą w ostatnich czasach całą swą uwagę i wszystkie siły wytężył w kierunku zaopatrzenia pozostającej pod jego opieką dziatwy w ciepłą odzież.

Prace w tym kierunku są już na ukończeniu i dzięki energicznym zabiegom komitetu i grona osób dobroczynnych, prawie cała rzesza ubogiej dziatwy, rozesłanej na prowincję, została już jako tako przyodzianą i zabezpieczona od zimna.

W celu skontrolowania o ile prace w tym kierunku przeprowadzone zostały prawidłowo i w myśl zarządzeń komitetu, już z początkiem stycznia r. p. wyjedzie specjalna kontrola na prowincję, która miejscowość po miejscowości zwiedzać będzie w celu sprawdzenia, w jakim stanie, pod względem przyodziania znajduje się dziatwa.

Świetlica dla młodzieży szkolnej.

Od poniedziałku ubiegłego tygodnia otwarta jest w Widzewie w gmachu byłego monopolu (wejście od Zagajnikowej) świetlica dla młodzieży szkół średnich. Komitet świetlic dołożył wszelkich starań, aby młodzież szkolna mogła codziennie spędzać kilka godzin w warunkach wygodnych i hygienicznych i pod nadzorem osoby starszej przygotowywać lekcje na dzień następny.

Z łódzkiej Miejsc. Rady Opiek.

Sprawozdanie kasowe łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej za m. listopad 9117 r. wykazuje w przychodzie: od R. G. O. na pokrycie budżetu mk. 40,000, z repartycji sum z kwesty mk. 23,000, zwrot pożyczek mk. 1,758 i ofiary mk. 2,010,80, razem mk. 66,768,80.

W rozchodzie: na żywienie dzieci mk. 45,440, zapomogi dla schronisk mk. 1,650, zapomogi dla tanich kuchni mk. 1,638, pożyczki dla inteligencji za pośrednictwem stowarzyszeń mk. 10,133 drobne zapomogi mk. 3,560, wydatki administracyjne mk. 1,256,71 i zwrócono funduszom specjalnym mk. 3,091,09, razem 66,768,80 marek.

Trepy dla biednych dzieci szkolnych.

W początkach roku przyszłego następna partja biednych dzieci szkół miejskich zaopatrzona będzie znów w trepy. W celu zdobycia środków na zakup trepów projektowane jest urządzenie kwesty ulicznej.

Zamknięcie taniej kuchni.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu zjednoczonych kuchni robotniczych postanowiono zamknąć kuchnię № 11. a stołowników jej rozdzielić pomiędzy kuchnie № 8 i 13.

Ze związku kat. kob. prac.

Zarząd związku katolickich kobiet pracujących krząta się około otwarcia świetlicy dla kobiet pracujących w domu, a nie posiadających oświetlonego i ogrzanego mieszkania. Świetlica umieszczoną będzie w ogrzanej i dostatecznie oświetlonej sali, w której ubogie pracownice będą w możności zajmować się swą pracą zawodową.

Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.

Po kilkutygodniowej przerwie sekcja nauczania element. wznawia swoje posiedzenia. Najbliższe z nich odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym umieszczone będą: 1) „Rysunek a rozwój umysłowy dziecka", ref. p. Piaskowskiego; 2) wybory dwuch członków z pośród nauczycielstwa elem. do zarządu II-go koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi.

Ze Stow. naucz. żydów.

Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia nauczycieli żydów w lokalu Stow. przy ulicy Południowej 8 (Piotrkowska 16). Porządek dzienny: 1) kasa pożyczk.-oszczędn., 2) sądy koleżeńskie i 3) wolne wnioski.

Z wystawy obrazów.

Wystawa obrazów i karykatur p. Artura Szyka cieszy się stale wzrastającą frekwencją. Wczoraj zwiedziło wystawę przeszło 250 osób. Obrazy większe, osnute na tle motywów wschodnich i kompozycje biblijne, jak „Józef i jego bracia", „Królowa Saba przed Salomonem", „Elea-

zar i Rebeka", „Lekcja koranu", oraz prawie wszystkie mniejsze prace wzorowane na malarstwie staroperskiem i egipskiem znalazły już nabywców.

Teatr Polski.

Teatr Polski wystawił wczoraj po raz pierwszy czteroaktową sztukę Jana Adolfa Hertza p. t. „Na sprzedaż". Sztuka ta tchnie realizmem, zaś pod względem przedstawionych typów spokrewniona jest z utworami Zapolskiej, opiewającymi „dulszczyznę". Tematowo jest jednakże oryginalna zupełnie. Odkładając szczegółowe sprawozdanie do numeru jutrzejszego, zaznaczamy na razie, że gra sztuki J. A. Hertza naogół była całkowicie dobra. Autora, obecnego na przedstawieniu, wywoływano i oklaskiwano gorąco.

R E P E R T U A R.

Piątek, dn. 14 grudnia o godz. 7 i pół wiecz. „Starzy i młodzi", komedja w 3 aktach Al. Hajo.

Sobota, d. 15 grudnia o godz. 3 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Tadeusz Kościuszko", dramat histor. w 6 odsł. Zofji Wojnarowskiej. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Na sprzedaż".

Niedziela, dn. 16 grudnia o godz. 3 pp. po cenach popul. „Urlop małżeński". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Na sprzedaż".

Koncert Zdzisława Birnbauma

Koncert Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą p. Zdzisława Birnbauma, który odbędzie się w sali koncertowej dn. 17 b. m., wywołał żywe zainteresowanie śród muzykalnych sfer naszego miasta. Popyt na bilety jest bardzo znaczny, to też koncert ten bezwątpienia cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Pozostałe bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alf. Straucha, Dzielna 12.

Koncert popularny.

W nadchodzącą niedzielę, 16 b. m., o godzinie 3-ej po poł. odbędzie się VIII koncert popularny Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Br. Szulca. Na program złożą się tym razem wyłącznie dzieła Griega. Koncert poprzedzony będzie pogadanką inż. H. Goldberga.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alfreda Straucha, Dzielna 12, a w dzień koncertu przy kasie sali koncertowej.

Odczyt Cezarego Jellenty.

Znany publicysta i esteta p. Cezary Jellenta wygłosi dnia 18-go b. m. w sali koncertowej (Dzielna 18) nader interesujący odczyt pod tyt. „Powieść polska a państwo". Odczyt ten wywołał duże zainteresowanie śród inteligencji i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alfreda Straucha, Dzielna 12.

„Wieczór słowa i pieśni".

Zapowiedziany na jutro w sali koncertowej „Wieczór słowa i pieśni" wzbudził wielkie zainteresowanie. Obok primadonny opery warszawskiej, p. Latoszyńskiej-Kamińskiej, w wieczorze tym wezmą udział pp. Arkawinówna i Stanisławski, świetni artyści Teatru Polskiego, oraz znany powszechnie prof. Brandt. Bilety w niewielkiej już ilości są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Zjazd rzemieślników żyd.

Rada rzemieślników żydowskich m. Łodzi projektuje urządzenie w Łodzi między 15—18 lutego 1918 r. zjazdu rzemieślników żydowskich Królestwa Polskiego.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Polska Macierz Szkolna. Zarząd połączonych kół P. M. S. ukonstytuował się następująco: prezes — p. L. Makowski, wiceprezesi—pp. prof. R. Szmidt i B. Rutkowski, sekretarze—pp. K. Schaefer i W. Tomassi, skarbnicy—pp. With. Roth i St. Klimkiewicz. Lokal P. M. S. mieści się w Domu Ludowym przy ulicy Tadeusza Kościuszki.

Stow. „Praca". Stowarzyszenie zawodowe „Praca" otworzyło drugą kuchnię przy ulicy Tuszyńskiej Nr. 10, w której są wydawane obiady i herbata. Kuchnia ta została przyjęta przez Stow. od miejscowej Rady opiekuńczej. Z kuchni nowootworzonej korzystają dwie ochrony i dzieci szkolne. Lokal został gruntownie odrestaurowany i zastosowany do wymagań hygieniczno-sanitarnych.

Zapomoga. Magistrat na poniedziałkowem posiedzeniu uchwalił zapomogę pieniężną w sumie 500 marek, jako pomoc doraźną pabjaniczanom, przebywającym w obozie jeńców w Szczypiornie.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 13 grudnia wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

s. † p.

FELICJA z BOGDAŃSKICH ZAKRZEWSKA

obywatelka ziemska

opatrzona św. Sakramentami po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu 10 grudnia 1917 r.

Pogrążeni w głębokim smutku mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z kaplicy zamkowej do kościoła parafialnego w Poddębicach w piątek, dnia 14 b. m. o godzinie 5 po poł., a następnie na pogrzeb w sobotę, dnia 15 b. m. o 10 rano.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 9870—3

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 13 grudnia:

Wschodni teren walk:

Rozejm. — Dzisiaj rano zostały znowu podjęte rokowania w sprawie zawieszenia broni na wszystkich frontach rosyjskich.

Włoski teren walk:

Śnieg i mgła uniemożliwiały wczoraj w górach weneckich wszelką działalność bojową. Wojska marszałka polnego barona Conrada, według obliczeń dotychczasowych, w ciągu walk czterodniowych o obszar Meletty uprowadziły 639 oficerów i przeszło 16,000 żołnierzy jako jeńców. Zdobycz składa się z 93 dział, 233 karabinów maszynowych, 4 mitraljez, 81 miotaczy min i wielu innych narzędzi wojennych.

Szef sztabu generalnego.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 13 grudnia. (T. wł.). W sejmie pruskim obradowano dzisiaj nad sprawą węgla, oraz odnośnymi wnioskami. Dalszy ciąg obrad — w piątek o godz. 11 przed południem.

Ustąpienie Szukri beya.

Konstantynopol, 13 grudnia. (T. wł.). Prasa komunikuje, iż minister oświaty, Szukri bey, ustąpił.

Delegacja rosyjska w Brześciu Lit.

Berlin, 13 grudnia (T. wł.). (Urzędowo). Delegacja rosyjska 12-go grudnia zgodnie z umową przybyła do Brześcia Litewskiego dla prowadzenia rokowań o zawieszenie broni. Najbliższe posiedzenie plenarne odbędzie się 13 grudnia.

Nowe ultimatum Trockiego.

Bazylea, 13 grudnia (T wł.). „Temps" donosi, iż Trocki wezwał w pewnego rodzaju nowem ultimatum rządy koalicji, by do 12 grudnia wypowiedziały się co do programu pokojowego bolszewików.

„Temps" nadmienia w tej sprawie: Koalicja naturalnie nie odpowie. Należy przeczekać, aż kraj posiądzie właściwą reprezentację w nadzwyczajnej konstytuancie.

Akcja przeciwko kadetom.

Petersburg, 13 grudnia (T. wł.). Na mocy rozporządzenia zarządzono aresztowanie szefów wojskowych i cywilnych, wrogich rewolucji. Wybitni członkowie organizacji kadetów, ponieważ są wrogami narodu, winni być aresztowani i stawieni przed trybunały rewolucyjne. Rady ze swej strony powinny poczynić zarządzenia dla ochrony organizacji kadeckich z uwagi na porozumiewanie się z szefami wojskowymi i cywilnymi, Kaledinem, i Korniłowem przeciwko rewolucji. Rozporządzenie wchodzi w moc z chwilą opublikowania.

Na morzu Czarnem.

Petersburg, 13 grudnia. (T. wł.). — Kaledin zadepeszował, iż na morzu Czarnem okręty wojenne przybyły do Taganrogu i wysadziły załogę pomimo protestu ze strony wojsk kozackich. Następnie okręty te podążyły do ujścia Dunaju, stamtąd zaś udały się do Rostowa.

Nowy rząd w Kijowie.

Haparanda, 13 grudnia. (T. wł.) — Biuro Reutera komunikuje: Pod przewodnictwem byłego członka Dumy państwowej, Cherłamowa, w Kijowie południowo-zachodni korpus kozacki utworzył własny rząd. W skład nowego rządu wchodzą również Makarenko, Kurnowko i Kozow. Rząd ten zamierza opublikować proklamację, dotyczącą jego polityki. Proklamacja ta zostanie opracowana w związku z radą ukraińską. Oddziały kozackie Korniłowa walczą uporczywie. W tygodniu ubiegłym jedna z walk toczyła się od rana do wieczora. Z Petersburga wyruszyły pociągi opancerzone i wagony lazaretowe.

Delegaci rosyjscy u króla Ferdynanda.

Bern, 13 grudnia. (T. wł.). „Morningpost" donosi, iż do Jass przybyli delegaci nowego rosyjskiego rządu maksymalistycznego i zostali przyjęci przez króla Ferdynanda.

Demobilizacja armji rumuńskiej.

Bern, 13 grudnia. (T. wł). „Morningpost" donosi z frontu rumuńskiego, iż w wojsku rumuńskiem przystąpiono do demobilizacji 40—42-letnich.

Z Izby gmin.

Londyn, 13 grudnia. (T. wł) Biuro Reutera komunikuje: W Izbie gmin Bonar Law w odpowiedzi na jedno z przemówień oznajmił, iż Niemcy planują ofenzywę na Saloniki. Wobec sytuacji tej nie jesteśmy nieprzygotowani, a gdyby ofenzywę miano podjąć, to wynik jej będzie ujemnym dla niemców. O Cambrai powiedział zaś: Nie zamierzono niczego na podobieństwo przerwania frontu, a było to proste przedsięwzięcie, bardziej lub mniej odosobnione.

Zarzuty przeciwko Caillaux.

Paryż, 13 grudnia. (T. wł.) Biuro Havasa komunikuje: Do wniosku w sprawie wdrożenia postępowania karnego przeciwko Caillaux dołączono dokumenty, znajdujące się w ministerjum spraw zagranicznych. Wynika z nich, iż Caillaux w grudniu 1916 r. utrzymywał w Rzymie stosunki z osobistościami, pod każdym względem podejrzanemi, nie ze względu na ich przeszłość lub na ich otwarte dążenia neutralistyczne, lecz z powodu dobrze znanych ich uczuć filoniemieckich.— Z przyczyny tych uczuć już wówczas podejrzewano je, że we Włoszech popierają one interesy Niemiec, a podejrzenie to potwierdziło się w zupełności, ponieważ trzech ludzi z tej liczby zaaresztowano jako współwinnych.

Wykryto jeszcze bardziej obciążające fakty. Podczas pewnej konferencji, odbytej przez Caillaux w Rzymie, w obecności nawet wybitnych osób nie zawahał się on uprawiać występnej propagandy. Oznajmił on wówczas, iż ministerjum Brianda znajduje się w przededniu upadku i zostanie niewątpliwie zastąpione przez ministerjum Clemenceau, które utrzymać się może jedynie przez obostrzenie wojny, która jednakże wyczerpie się niebawem wskutek nowego wysiłku militarnego.

Francja nie może kontynuować wojny dłużej, niż do wiosny 1917 r. Wówczas on przejmie władzę i podpisze pokój. Włochy mogą przygotowywać się do zawarcia pokoju separatywnego z Niemcami. Świat zostanie zdumiony korzyściami, jakie Niemcy mogą zapewnić Włochom i Francji, ponieważ wszelkie koszty wojenne poniesie Rosja i Bałkany. Serbja zniknie i będzie to dla niej zupełnie słuszne. Rumunja również zniknie, i to jest nieszczęściem, lecz lepiej, że Rumunja zapłaci. Gdy tylko zostanie podpisany pokój, Francja zawrze przymierze z Niemcami, Włochami i Hiszpanją przeciwko Rosji i Anglji, które są istotnymi wrogami tych krajów.

Wniosek ów kończy się następującemi słowami: Z całokształtu przytoczonych faktów wynikają dostateczne powody podejrzewania Józefa Caillaux o dążenie podczas obecnej wojny do rozwiązania naszych sojuszów w trakcie akcji militarnej i o popieranie tem samem oręża nieprzyjacielskiego. Są to przestępstwa, przewidziane przez art. 76, 77, 78 i 79 kodeksu karnego, oraz 205 i 264 wojennego kodeksu karnego.

Mowa ministra Orlando.

Rzym, 13 grudnia. (T. wł.) W parlamencie prezes ministrów, Orlando, odczytał oświadczenie ministerjalne, w którem powiedziano m. in.:

Nasza sytuacja militarna, której całą zatrważającą trudność zobrazowałem na posiedzeniu w dniu 14 listopada, w ciągu grudnia polepszyło się znacznie.— Jakkolwiek jest ona jeszcze poważną, to jednak porównanie wykazuje, jak okropny czas przeżywaliśmy. Można powiedzieć nawet, że utrzymanie łuku Piave w tak niezwykle niekorzystnych okolicznościach stanowi fakt, którego wartość militarna i moralna jest nieobliczalną. Serca nasze napełnia wzruszenie i entuzjazm, gdy zważymy, że zasługa i cześć w tym względzie przypadają synom naszym, żołnierzom Włoch. Wszystkie wydarzenia i okoliczności złożyły się przeciwko nim.— Wyczerpanie fizyczne po trudnym odwrocie, liczebna przewaga dumnych ze zwycięstwa nieprzyjaciół, miażdżąca potęga artylerji przeciwnika, zaimprowizowane przygotowanie naszych urządzeń obronnych i sprzyjająca nieprzyjacielowi pora roku — wszystkie te przeszkody zostały przez żołnierzy naszych pokonane z energją.

Prezes ministrów uczynił następnie przegląd sytuacji gospodarczej kraju, podkreślił olbrzymie trudności, spowodowane ogólną zwyżką cen, oraz większe jeszcze niebezpieczeństwo, wywołane zupełnym brakiem najniezbędniejszych artykułów żywnościowych.

Następnie zaś powiedział: Warunki owe, wytworzone przez wojnę nie ulegną bezzwłocznie zmianie przez sam fakt pokoju. Najprostrzy środek zaradczy polega na tem, by wytwórczość w kraju wzmocnić, a przynajmniej nie redukować jej, następnie zaś na tem, by ograniczyć, a przynajmniej nie zwiększać spożycia. Finanse nasze dały podziwu godny dowód odporności. Prostotą w prowadzeniu życia i ograniczanie się każdy obywatel poczytuje za swój obowiązek. Orlando zapowiedział cały szereg zarządzeń w tym względzie.

Propozycja prez. ministrów hiszpańskich.

Madryt, 13 grudnia. (T. wł.). Agencja Havasa komunikuje: Rada ministrów postanowiła wczoraj wieczorem przedstawić w najbliższym czasie królowi rozporządzenie, dotyczące rozwiązanie parlamentu i wprowadzenia wyborów powszechnych. Nowy parlament będzie rozważał projekt amnestji.

Zniknięcie statków angielskich.

Amsterdam, 13 grudnia. (T. wł.). Pisma donoszą z Londynu, że parowce angielskie „Britannia", „Calliope" zaginęły.

Regina Monszein
Wiktor Altman
zaręczeni

Łódź w grudniu 1917.

9912-1

Dział ekonomiczny.

Przyszłość gospodarcza Polski.

„Neue Zürcher Zeitung" z dn. 22 listopada b. r. pisze co następuje:

„Jakkolwiek szczegóły przyszłej organizacji państwowej Polski są dotąd nieznane, to jednak pewnem zdaje się być połączenie Zjednoczonego Królestwa Polskiego i Galicji z monarchją naddunajską. Utworzone w ten sposób Państwo Polskie będzie obejmowało około 200.000 kilometrów kwadratowych przestrzeni, oraz liczyło około 20 miljonów mieszkańców. Należy jednak w związku z powyższym zadać pytanie, czy nowe państwo będzie żywotne z punktu widzenia gospodarczego. W ostatnich miesiącach przed upadkiem caratu twierdzono w Rosji, iż z punktu widzenia przyszłości ekonomicznej niezbędny jest ścisły związek Polski z Rosją, bowiem Polska z Rosji jedynie otrzymać może niezbędne artykuły spożywcze, oraz surowce, sprzedając wzamian swe gotowe wyroby.

Przeciwko tym twierdzeniom wystąpili ze słusznymi argumentami polacy, podkreślając, iż struktura nienormalna bilansu handlowego Królestwa Polskiego była następstwem rosyjskiej polityki gospodarczej, mającej na celu popieranie interesów rosyjskiej produkcji surowców na koszt przemysłu polskiego. Pod wpływem tej polityki gospodarczej Rosji wydajność rolnictwa polskiego poczęła się zmniejszać, przyczem zbiory rolne Królestwa Polskiego nie wystarczały do pokrycia miejscowego spożycia, niedobór zaś artykułów spożywczych pokrywano przywozem z Rosji.

Przy połączeniu Królestwa Polskiego z Galicją sprawa ta zostanie doraźnie załatwiona przez nadmiar produkcji rolnej Galicji, który dotąd był skierowywany za granicę. W myśl powyższego nowe państwo polskie z punktu widzenia samowystarczalności rolnej będzie stanowiło harmonijną, składną całość. Ponadto zaznaczyć należy, iż wobec możliwości dalszego udoskonalenia rolnictwa, państwo polskie nietylko pokryje własne zapotrzebowanie, lecz ponadto będzie wywozić znaczne ilości produktów rolnych. Poza pomyślnemi rolniczemi perspektywami dla tworzącego się państwa, istnieją ponadto dobre warunki rozwoju dla przemysłu państwa polskiego. W Galicji 9 procent ogółu ludności pracuje w przemyśle, przyczem wartość produkcji soli wynosi około 20 miljonów koron, produkcji ceramicznej około 16 miljonów koron i nafty 128.700 cystern.

W Królestwie Polskiem pierwsze miejsce zajmuje przemysł włókniśty, który osiągnął znaczny stopień rozwoju pod panowaniem rosyjskiem. Przemysł ten w nowem państwie polskiem znajdzie jeszcze lepsze warunki rozwoju, niż dotąd, bowiem przez związek z Austro - Węgrami uzyska tańsze i lepsze surowce, oraz będzie posiadał możność rozszerzania swego zbytu na rynek międzynarodowy. Przyszła granica celna z państwem rosyjskiem nie wyłącza bynajmniej możności wywozu do Rosji, pozatem podjęcia konkurencji z przemysłem moskiewskim. Poza przemysłem włóknistym posiada Królestwo Polskie potężnie rozwinięty przemysł maszynowy, metalurgiczny i węglowy.

Dla tych działów przemysłu oderwanie od Rosji stworzy korzystniejsze warunki rozwojowe, ponieważ zostanie usunięta niepożądana konkurencja przemysłu południowo - rosyjskiego; przeciwnie, przez związek z Austro-Węgrami powyższe działy przemysłu pozyskają poważne możliwości zbytu. W myśl powyższych konjunktur, wynikających z tytułu związku z Austro - Węgrami, powstają dla 10.953 polskich fabryk z 400.922 robotnikami i 1 miljardem rb. produkcji pomyślne warunki rozwojowe.

Jeśli dziś jeszcze nie można ustalić przyszłego bilansu handlowego i płatniczego nowego państwa polskiego, to jednak już można powiedzieć, iż zamierzony nowy twór państwowy, składający się z Królestwa Polskiego, oraz Galicji i znajdujący się w związku z Austro-Węgrami, posiada żywotność gospodarczą w obecnej chwili, zaś w przyszłości możność rozwoju rolnictwa i przemysłu, wróżą jaknajlepsze perspektywy rozwojowi".

(e) **Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.** W kołach zbliżonych do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego utrzymują, że kupon grudniowy od Listów Ziemskich zapłacony będzie w rublach nie nowych. Stanie się to dlatego, że raty od pożyczek wnoszone są w takichże banknotach o czem donosi „Gazeta Losowań".

(e) **Rosja realizuje procenty.** Według doniesienia z Londynu, zawiadomiono, że właściciele rosyjskiej 5-procentowej pożyczki rządowej z roku 1906 mogą otrzymać za okazaniem talonu z kuponami należne procenty w banku „Baring Brothers".

Ogólne zebrania.

Jutro o godz. 5-ej po poł. Tow. akcyjne warszawskiej manufaktury firankowej „Getlich, bracia Geyer i Herbst" zwołuje ogólne zebranie, Warszawa, Św.-Jerska nr. 10. (Porządek: sprawozdanie i bilans za rok 1916/17, budżet na rok 1917/18, wybory, sprzedaż nieruchomości, uczestnictwo w innych przedsiębiorstwach i stojąca z tem w związku zmiana statutów).

Jutro o godz. 3-ej po poł. „Warszawskie Towarzystwo fabryk cukru" zwołuje ogólne zebranie, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 7. (Porządek: bilans za rok 1916/17, budżet na r. 1917/18, wybory).

GIEŁDY.

Berlin, 13 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	252.75	253.25
Danja	190.—	190.50
Szwecja	214.75	215.25
Norwegja	191.75	192.25
Szwajcarja	138.50	138.75
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	20.05	20.15
Madryt	134.50	135.50

Nowy-York, 10 grudnia.	10/12	8/12
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7350	5.7812
„ „ Londyn	4.7125	4.7125
Canadian Pacific	132.25	132.12
Anaconda Copper Mining	56.—	56.62
Srebro	86.62	84.62

Wiedeń, 11 grudnia.	11/12	10/12
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	418.50	418.50
„ „ Zurych	220.50	224.50
„ „ Sofję	128.—	128.—
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	210.—	210.—
„ „ Sztokholm	347.50	357.50

Giełda warszawska.

13 grudnia.

Popyt dla papierów procentowych był dziś znaczny, obroty duże przy usposobieniu mocnem.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	188.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	198.— 198.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	174.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	176.— 176.50 177.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	158.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 62.50,

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

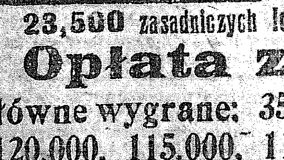
Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
12/XII 2 pp.	— 2,9°	4/4 zachm.		— 2.5	
12 XII 9 pp.	— 3,2°	4/4 —		— 6.0	
13/XII 7 r.	— 1,5°	4/4 —			

W ubiegłej dobie:

Zimno i sucho.

Zapowiedź na piątek 14-go grudnia:

Pochmurno. Mróz.



DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw Kulturalno-Oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada połowa, t. j. 11,750 wygranych i 10 premji

Opłata za cały los 24 marki.

Główne wygrane: 350.000, 250.000, 200.000, 180.000, 140.000, 130.000, 120.000, 115.000, 110.000, 100.000, 80.000, 50.000, 45.000, 40.000 i wiele innych na ogólną sumę **2,705,700 marek.**

Największe wygrane — najmniejsza liczba losów. 817

Ciągnienie I-ej klasy 21 i 22 lutego 1918 roku.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd w Warszawie, Królewska 23.

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Angielskiego

z dnia 6 grudnia w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 funtów szterlingów).

Rezerwy	32,257	+	377
Obieg banknotów	43,728	+	651
Zapas gotówki	57,535	+	1,028
Weksle	91,799	+	457
Bieżący rach. osób prywatn.	135,639	+	12,896
Bieżący rachunek państwa	36,458	—	5,068
Rezerwa banknotów	30,783	+	429
Należności od państwa	65,913	+	7,098

Stan Banku Hiszpańskiego

z dnia 5 grudnia w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 peset):

Złoto w kraju	1,968,818	+	2,368
Złoto zagranicą	90,813	+	1,102
Zapas srebra	724,855	+	570
Portfel wekslowy	838,672	—	1,306
Lombardy	331,953	+	2,354
Papiery wartościowe	14,531	+	32
Obieg banknotów	2,741,747	+	269
Wkłady	1,032,049	+	9,089

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

I Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

Czwarta klasa. 2-gi dzień ciągnienia.

Mk. 10000 Nr. 2677.
Mk. 5000 Nr. 5699.
Mk. 2000 Nr. 25327.
Mk. 500 Nr.Nr. 9403 13340 15800 16547 16643 22778 27130 28389 31226.

Mk. 200 Nr.Nr. 788 3878 5515 7251 10910 12999 14938 15901 16640 20364 20467 21632 21903 22110 22188 23230 23708 28245 28905 29949 31402 31578.

Po marek 150 następujący Nr.Nr.:

20 40 43 67 93 108 222 42 78 301 90 460 81 544 606 64 81 82 700 52 73 847 94 922 43 46 54.

1060 119 204 88 334 94 96 402 18 63 514 26 27 85 612 22 26 44 56 69 81 754 807 20 29 75 903 63.

2014 30 46 136 88 288 90 327 50 53 79 82 86 94 461 83 534 54 85 95 602 707 60 831 77 84 950.

3052 86 93 107 9 48 53 95 204 63 96 99 345 510 18 53 81 645 720 25 812 970.

4106 215 406 508 606 26 27 703 36 838 89 933 45.

5032 53 112 24 68 233 54 60 95 303 58 408 14 73 559 88 89 651 713 28 823 42 50 925 55.

6022 60 133 34 49 84 92 215 73 428 72 82 534 40 691 798 806 41 99 923 30 59 69.

7017 74 118 36 249 54 85 95 325 41 63 72 425 36 81 98 668 708 802 33 64 67 92 909 47.

8008 23 33 80 88 113 53 97 253 329 31 38 452 513 24 27 678 98 762 94 821 49 51 54 963.

9046 111 48 94 289 96 342 54 435 54 94 554 95 678 86 777 954 84.

10071 72 102 18 32 88 209 68 94 306 413 21 37 14 43 94 99 512 664 709 10 21 38 71 901 19 48.

11006 32 82 114 245 46 314 20 443 67 509 25 35 48 61 602 705 30 42.

12008 83 91 147 243 69 70 415 511 15 89 612 83 720 40 42 58 81 836 920.

13117 28 41 53 250 75 319 41 417 99 526 605 26 51 709 29 40 54 808 911.

14079 233 57 90 390 427 66 83 514 77 697 715 33 36 82 89.

15093 129 34 69 235 93 315 18 66 89 93 99 427 88 547 98 647 709 808 13 16 71.

16004 13 44 101 47 77 321 70 82 85 419 50 54 78 83 91 94 547 76 80 689 96 98 700 83 86 800 16 17 939 60 83.

17013 71 86 89 133 207 8 34 89 91 357 87 98 414 71 75 578 757 67 90 809 17 965.

18035 52 111 50 84 221 374 66 74 414 55 97 532 55 60 622 28 54 84 778 809 17 96 965.

19009 20 57 58 78 92 158 359 409 57 508 656 729 31 61 93 841 63 71 928 78.

20066 219 349 462 510 42 612 13 22 735 48 842 49 70 938.

21008 14 124 54 83 295 98 344 53 459 72 508 26 31 639 91 715 27 86 806 41 42 955.

22051 80 86 157 87 228 40 58 307 23 67 81 94 411 16 26 30 43 70 76 82 528 55 57 64 97 98 759 845 82 906 89 49 74.

23025 264 337 445 97 518 47 64 91 603 716 48 800 38 60 90 953 76 97.

24046 86 127 94 234 89 307 9 28 54 415 20 41 43 548 640 730 33 874 85 972 74 84.

25066 95 127 60 220 38 358 80 443 49 522 88 657 752 820 38 922 23.

26056 92 128 63 353 485 536 85 610 43 65 92 97 745 53 94 822 50 902 34.

27045 109 66 70 381 557 84 95 626 84 98 767 989 41 45.

28028 107 20 208 24 81 95 328 59 93 487 577 681 771 837 913 31 55.

29091 162 85 204 438 93 503 24 45 623 757 803 49 52 901.

30018 21 64 93 97 219 68 309 23 91 98 520 22 73 602 26 48 56 57 90 94 714 47 75 914 60 76.

31142 235 60 318 26 64 424 31 550 664 72 711 41 76 819 38 48 90 907 17.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa. 4-ty dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 5000 Nr. 12028.
Mk. 4000 Nr.Nr. 16290 17516.
Mk. 3000 Nr.Nr. 12608 34269 36209.
Mk. 2000 Nr. 15395.
Mk. 1500 Nr.Nr. 20265 21717 25828.
Mk. 700 Nr.Nr. 3371 4544 8580 15401 15864 16517 18270 18475 20820 29727 34237 36075 36468 37011 40962.
Mk. 500 Nr. Nr. 555 1036 6052 14333 14428 16382 16451 19144 21642 28330 33273 38467 39087 39511 41540.
Po Mrk. 350 Nr. Nr.: 139 272 1801 1834 1922 4786 5158 10124 11500 12638 13387 14985 20016 21776 24140 29708 32208 32305 32838 33657 37303 40366 40545.

Po Mrk. 200 następujące Nr. Nr.:

2 6 8 52 175 223 305 67 95 441 82 513 27 33 46 63 224 40 45 63 777 92 886 922.

1007 14 75 153 259 81 324 31 96 433 78 93 550 75 692 719 21 33 59 827 953.

2063 121 49 75 97 239 78 85 303 18 33 58 89 400 45 60 609 720 53 807 29 40 52 53 73 97 901

3021 22 23 140 59 83 86 301 47 49 75 406 43 547 60 90 636 84 701 77 87 94 803 911 94 99.

4077 136 75 208 13 78 335 422 512 44 71 631 78 701 44 75 809 27 48 909 49.

5004 16 23 76 101 51 77 301 29 61 86 96 541 64 71 83 609 56 72 770 90 833 935 39 89.

6046 47 58 80 107 49 54 59 93 293 84 312 14 80 99 432 69 697 745 66 70 92 821 78 80 83 921 25 60.

7001 28 37 64 74 102 26 80 200 31 36 50 306 58 77 447 61 94 553 79 633 75 733 37 84 806 9 47 80 906 25 45 52 74.

8008 35 80 101 218 54 79 85 367 467 561 75 655 724 62.

9016 82 85 102 72 84 214 37 332 87 91 98 593 607 37 69 72 80 88 71 711 806 60.

10045 55 80 146 57 67 98 202 30 88 97 349 73 98 433 65 94 544 691 721 28 886 97 990.

11035 98 162 74 86 285 352 44 49 88 437 48 95 534 65 660 857 77 931.

12057 244 54 95 300 32 62 85 402 7 578 682 767 817 915 72.

13114 232 59 337 64 93 410 50 72 73 98 527 40 90 642 43 54 76 97 813 908 83 85 98.

14030 38 75 216 30 34 35 46 83 87 412 62 70 552 81 94 657 757 69 78 91 400 38 92 966 94.

15001 90 191 201 6 10 15 317 430 509 75 678 90 92 815 16 21 95 903 29 30 74 83.

16030 33 36 98 121 50 200 324 36 52 91 438 63 82 627 48 55 74 79 727 38 90 854 59 61 62 74 75 758 94 983 96.

17057 108 65 225 320 54 79 417 18 39 54 512 44 660 61 748 97 830 36 42 43 72 902 54.

18189 246 328 400 54 90 531 57 65 603 54 61 62 74 75 758 94 998 96.

19106 7 24 45 82 238 42 64 94 96 444 505 13 51 617 24 709 38 39 41 77 808 63 913 40 46.

20012 79 86 141 70 224 40 328 45 53 415 67 511 30 642 701 59 844 905 961.

21015 49 55 99 105 32 36 61 63 64 83 233 53 320 36 416 18 29 38 80 571 651 94 770 865 90 908 12 43 86 90.

22023 96 180 98 221 22 28 29 74 419 26 31 514 26 83 672 82 764 73 806 36 77.

23009 31 59 98 213 304 14 66 72 422 551 63 87 601 1 24 52 715 33 972 82.

24106 52 320 36 433 51 64 85 620 57 81 705 99 805 52 55 922 78.

25012 40 50 68 94 120 30 32 61 242 336 426 38 95 99 533 97 670 75 76 96 705 15 22 83 860 917 32 66 96.

26045 81 164 231 93 348 405 27 95 521 606 29 53 716 73 93 839 911 39 53.

27080 145 82 202 88 316 46 407 761 861 949 75.

28015 25 102 43 52 59 80 258 72 73 74 315 18 22 85 424 52 62 89 502 37 64 95 643 47 800 13 17 65 86 919 36 47 60 76.

29078 85 119 27 50 236 76 301 82 95 495 58 513 56 684 741 85 823 39 87 902 68.

30010 20 56 361 73 86 89 98 421 509 609 34 65 96 715 20 915.

31028 30 31 53 67 88 333 27 41 57 85 233 35 38 338 83 87 410 59 94 127 24 37 43 734 37 39 51 57 92 925 60.

32031 58 75 218 23 32 42 44 99 338 94 418 80 525 32 40 93 627 84 97 779 837 45 946.

33023 34 109 99 230 56 60 64 87 313 78 85 492 792 954 73.

34007 89 139 43 74 90 210 42 79 85 304 404 10 83 501 53 87 97 672 75 90 96 752 64 67 97 827 41 44 92 903 20 53.

35136 211 27 67 74 324 37 51 69 437 58 65 522 35 616 56 80 782 815 27 910 62 98.

36060 164 96 210 12 30 42 58 80 85 97 327 28 433 69 91 536 67 74 723 804 8 999.

37057 134 235 310 59 85 428 30 70 71 93 517 55 687 797 805 6 66 900 16 33 40.

38000 200 77 371 545 48 63 694 785 36 823 29 55 79 96 907 14 98.

39216 97 98 306 455 516 643 926 33.

40030 35 51 55 60 95 110 71 79 91 255 58 99 429 34 537 56 67 625 51 57 67 771 85 807 15 21 57 60 923 34 74.

41017 60 126 94 212 47 65 90 354 86 507 47 53 606 711 17 20 26 41 810 11 19 30 905 72 86.

Teatr Scala
Cegielniana 18. Dyrekcja S. Kuperman.

„Anons ślubny" farsa w 1 akcie z udziałem Busz-Kolma i całego zesp.

Nowy Program. Świetny repertuar

AFRA

już reklamy — nie potrzebuje

Uwaga: W sobotę 2 przedstawienia o 3 po poł. i o 8 wiecz.
Teatr dobrze ogrzany.

Ostatnie pożegnalne występy

AFRY

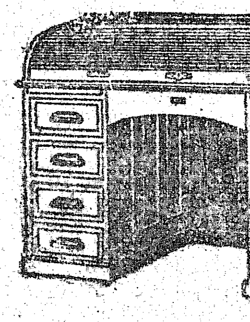
9915

Skład papieru i drukarnia
A. J. Ostrowski
Łódź, Piotrkowska 55.

POLECA NA 1918 ROK:

KALENDARZE terminowe, duże biurowe i małe, kieszonkowe w oprawach zwyczajnych i wykwintnych.

KALENDARZE do zrywania dzienne i biurowe (w formacie od największych do najmniejszych) na artyst. wyk. ściankach



Poleca na GWIAZDKĘ

Świeży wielki wybór **papierów listowych** fantazyjnych.

Albumów do pocztówek, fotografji i poezji, **Farb** w pudełkach, **Książek** obrazkowych, **Gier** dziecinnych i towarzyskich, oraz wycinanek artystycznych, „Uciecha Dziecięca", biletów wizytowych, **Ołówków** kieszonkowych ozdobnych i **notesów** skórzanych.

Pocztówki Gwiazdkowe i Noworoczne
w wielkim wyborze
Obrazy Narodowe.

Biurka amerykańskie. Księgi buchalteryjne i regestry gospodarcze.
Kajeta w najlepszym gatunku, własnej fabryki.
Dla nauczycieli szkół ludowych specjalny rabat.
Wszelkie materjały dla biur, szkół, urzędów i t. p.

9903 5-1

Towarz. Opieki nad Dziećmi „Gniazdo"

składa serdeczne „Bóg zapłać" firmie Nobel, za użyczenie lokalu, Kasie Pożyczkowo Oszczędnościowej, Andrzeja 3, za obliczenie pieniędzy, Paniom urządzającym dzielnicę, Paniom i Panom, biorącym czynny udział w kweście i wszystkim tym, którzy przyczynili się do powiększenia funduszów instytucji, nadmieniając przytem, że zebrano w pierwszym i drugim listopada r. b., Mk. 4592.40.

Zarząd.

Ogłoszenie.

Osoby, lub firmy mające pretensje do zwrotu kosztów, wyłożonych za oświetlenie, lub ogrzewanie lokali wojskowych, proszone są o natychmiastowe piśmienne zgłoszenia swych pretensji do Wydziału Kwaterunkowego Magistratu (Nowy Rynek Nr. 14).

Magistrat,
Wydział Kwaterunkowy.

9906—1

Skład drzewa opałowego

— **Anny № 12,** (róg Wólczańskiej). —
poleca: **suche** drzewo opałowe, **dębowe, brzozowe, grabowe, olszowe, i sosnowe.**
Od 10 pudów z dostawą.

9872—2-1

Resztki
(ulica Widzewska 40, m. 10.)

Najodpowiedniejsze i najpiękniejsze podarunki gwiazdkowe Tanio nabyć można: Flanela Barchany zimowe. Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpagi, satynka, sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełn. resztki i ciągi. **Ceny niskie, lecz stałe.**

Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo

9592—10-5

Na gwiazdkę!

Resztki różnych towarów piękny wybór na **bluzki i suknie,** oraz **korty, bostony, szewioty** na damskie ubrania, **drap, welur, sukna,** różne **barchany, flanele, cajgi, satynka, podszewki** i inne
— towary. —
Dzielna 34, m. 14.
Ceny stałe — bardzo przystępne.

9817—1-1

150 par kaloszy damskich

fir. „Treugolnik" dla noszenia
do sprzedania.

Ewentualnych odbiorców uprasza się składać adresy w adm. „Godziny" pod lit. „K" 9917—1

Kupimy № №
„GODZINY POLSKIEJ"
z dnia 11 i 24 września 1917 roku.
Zgłaszać się do admin. „Godziny Polskiej". 9875 1

Dyrekcja Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA. Wtorek, 18 stycznia o g. 8 w.

Cezary Jellenta

wygłosi konferencję literacką na temat:

Powieść Polska a Państwo

Bilety od 75 fen. do Mrk. 4 u Alfreda Straucha, Dzielna 12, a w dniu odczytu od godz. 6 w kasie.

9909—1

Potrzebny
uczeń do kantoru,
znający dobrze język polski i niemiecki.
Oferty w 2-ch językach należy składać pod adresem: Hassen i Manitius, Pańska 87. 9828 3-3

Najtańsze źródło!!
Resztki różnych towarów jak: różne barchany, flanele, cajgi oraz różne sukna na korzuchy i ubrania uczniowskie, drap, korty, szewioty, bostony, modne towary na bluzki, sukna i inne
towary.
Dzielna 34, m. 14.
poprzeczna ofic. I piętro
9 6 4-1

Bardzo tanio do nabycia

Choinki

(wagonowo)

Warchałów st. Głowno
Wiadomość na miejscu. —

9892-1

Mr. 1.50

pud suchych **łupanych** sosnowych **pieńków**
K. Kawecki i S-ka
Przejazd nr. 42-44.

8112 12 12

Resztki

sukna, korty, welury, plusze, szewioty, bostony itp. na ubiory męskie i damskie

Ch. Lerman i S. Sorski, Ceny stałe bardzo przystępne. Zielona 7, sklep frontowy

9650—10-3

Sprzedaż gwiazdkowa

9855—1

bluzki M. 20 - do 35.- włóczkowe, żakiety M. 35.— krótkie kożuszki, futra, i palta męskie i damskie tanio w firmie:
Schmechel i Rosner.
Łódź, Piotrkowska 100.

Stow. Wzaj. Pomocy Pracown. Handlowych m. Łodzi

Al. Tadeusza Kościuszki 21.

W SOBOTĘ, dnia 15 b. m. o godz. 8 i pół wiecz.

ODCZYT

p. Henryka Baumgartena

p. t. „O handlu i przemyśle w dawnej Polsce"

9898—1

Ważne dla p. handlujących!

Skład Hurtowy
S. Nowińskiego w Łodzi

ul. Piotrkowska 16, I piętro, front.

poleca tanio hurtowo i detalicznie: Cygara i cygaretki, Zapałki na skrzynie i paki, Sodę kuchenną, Mydło „Renoma", Drzewo opałowe i różne Towary kolonjalne.

Uwaga: Przyjmuje się na sprzedaż hurtową i detaliczna wszelkie towary różnych branż. 88 2—3-1

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA"

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86,

oraz **filje i kantory:**

w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKI"

„Dziennika Polskiego" w Częstochowie" i „Gońca Kujawskiego" we Włocławku.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! Elektrotechnik poszukuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki, wszelkie reparacje, zakładanie dzwonków. Cegielniana 38, front, II-gie piętro. 9781—3-

Kuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska 194, m. 7. 98 —8-1

Do sprzedania choinki. Piotrkowska № 245, Murowaniecki. 9861—2-1

Fortepian, pianino lub fisharmonię kupię. Oferty pod „Fortepian" w administr. „Godziny." 9918—C-1

Krawcowa z dobremi świadectwami, poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty pod „Krawcowa" w admin. „Godziny Polskiej" 9829 3-

Meble do sprzedania: stołowy, sypialny, gabinet, urządzenie biurowe etc. Obejrzeć można od 1 do 4. Spacerowa 17, m. 5 9 77 -3-

Miód wyborowy tanio do sprzedania. Rokicińska 4, Nowak 9 82—3-

Magazyn mód, poszukuje zdolnej uzdolnionej modystki podręcznej obeznanej również ze sprzedażą na całoroczne zajęcie. Adresy proszę składać w admin. „Godz. ny" pod lit. „M. P." 9833—3-

Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. Główna 9, m. 14. 9758—3-3

Meble nowe; salonik biały, kredens używany oraz różne meble sprzedaje: Dzielna 11, m. 25 9835—6-3

Potrzebna zdolna panna do szycia za dobrem wynagrodzeniem. Średnia № 30 I piętro, lewa oficyna 9895—

Potrzebny pomocnik buchaltera chrześcijanin z praktyką zaraz. Oferty sub „B. V." w admin. „Godziny" 98 —1

Pianino firmy Fr. Gerta wyśmienite do sprzedania. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 20, m. 7. 98 1

Poszukuję od Nowego Roku mieszkania, złożonego z 4-ch pokoi, oświetlonem elektrycznem. Wiadomość: Szkoła Kupiectwa Łódzkiego, Dzielna 58, dla Stanisława Lipińskiego. 9801—4-4

Pieniądze daję na wszelkie kwity lombardowe **Kupuję** futra, garderobę, dywany i t. p. Piotrkowska 9, m. 32, 2 prz. ofic. III piętro. 9731 —20-7

Okazyjnie sprzedam tanio aparat fotograficzny — 13×18, z wszelkiemi przyborami. Od 12 do 2, Zielona 8, m. 5. 9818—2.

Resztki watoliny (tania, czysta wełniana wata) w różnych gatunkach i kolorach bardzo tanio do nabycia. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo 9495—15-10

Skradziono paszport niemiecki № 10 68 19, wystawiony przez Naczelnika pow. Sieradzkiego, na imię Błażeja Oleszczaka. 9818—1

Skradziono dwa konie (ogier 3-letni, gniady, kończyny białe; kobyła 4-letnia, blado kasztanowata) Wawrzyńcowi Kosińskiemu, we wsi Przatów gminy Bałucz, pow. Łaskiego. Za odnalezienie lub wskazanie adresu, gdzie są konie, (ewentualnie jeden z nich) nagrody 100) marek. 9910— -1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Michalca. 9 83—1

Wyprzedaż owoców odbywa się tylko przed południem od godz. 9—11. Zachodnia 68 9930—2-2

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Taube Flornstein. 9902 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Małagowskiego. 9894—1

Zaoszczędzenia pieniędzy! W męskim, damskim, wojskowym ubiorze i różnym towarze dziury różnego rodzaju nie do poznania sztucznie zostaną zatkane. Mieszka obecnie Benedykta 12, w podwórzu. 9869—1-1

Zginęła legitymacja na imię Józefy Bacewskiej, na 3 osoby. 913 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Brus, na imię Józefa Kania. 98 —1

Zaginęła karta chlebowa wydana na imię M. Skocylasa. 9810—1